

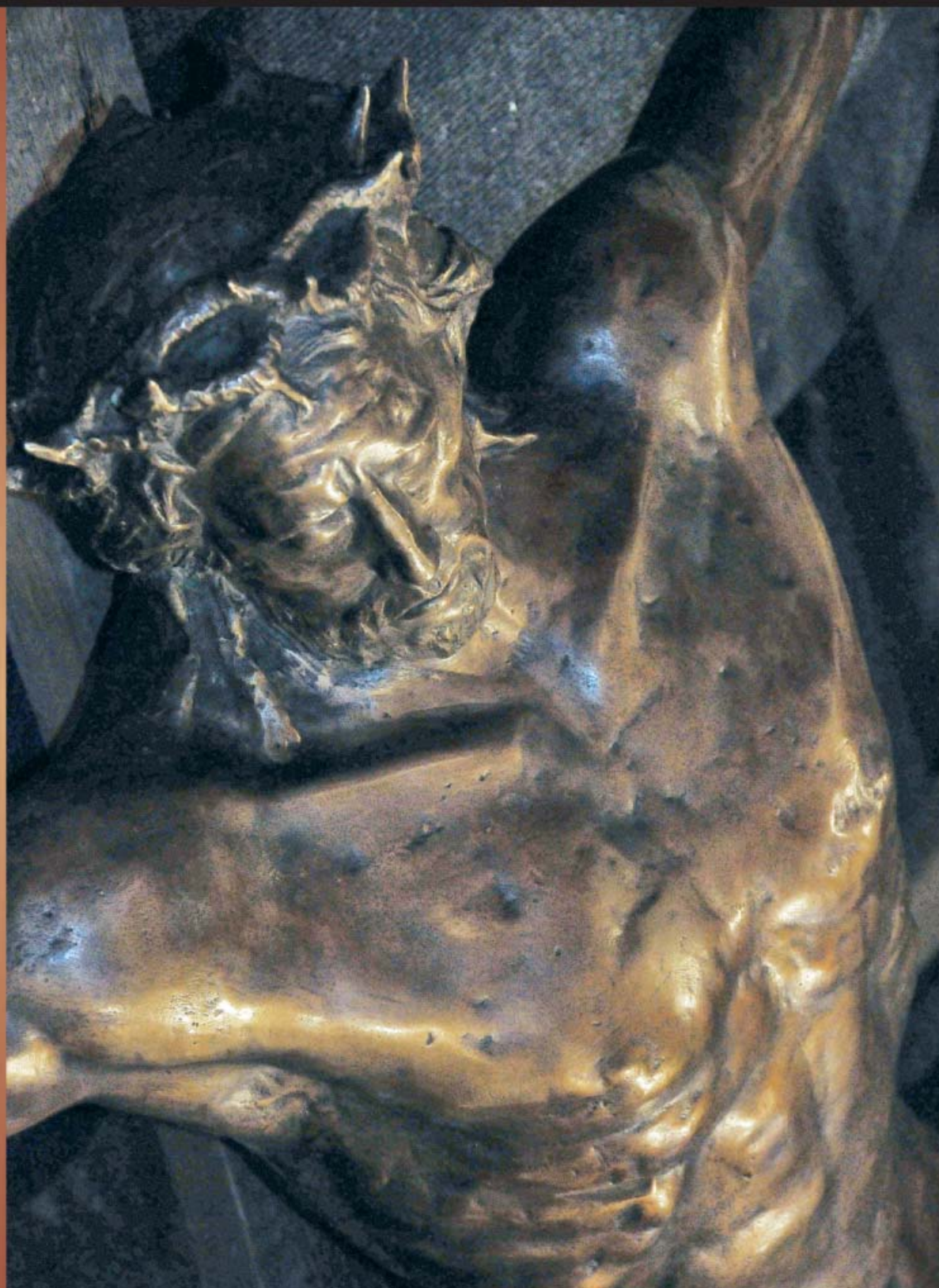
GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

JESIEŃ 2011 r.

Nr 3 (49)



Rzeźba Chrystusa na krzyżu w naszym prezbiterium, fot. ks. Janusz Majkowski

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

PROCESJA W UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA



Słowo od Księdza Proboszcza

Piękny czas jesiennej zadumy zachęca do tego, aby wygodnie zasiąść w fotelu i nieco poczytać... Wpisując się w ten nastrój gorąco polecamy kolejny numer naszego pisma Głos Brata. Jak zawsze każdy może w nim znaleźć „coś” dla siebie. A zatem kontynuujemy nasze cykle związane z historią Kościoła Gdańskiego oraz Katechizmem Kościoła Katolickiego. Ponadto bogaty materiał zdjęciowy dokumentuje jak wiele serca i pracy ofiarują kapłani i siostry zakonne dzieciom, młodzieży i dorosłym wypełniając swoje powołanie. Zachęcamy do lektury...

Dziękujemy także za wszelkie oznaki życzliwości i pomoc materialną w dziele budowy Kościoła tego duchowego i materialnego.

Z modlitwą Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk



*Nasz nowy wikariusz
ks. Bogdan Pulczyński.*



*Odbywający praktykę duszpasterską
kl. Mariusz Rompa.*



*Przed świętem Podwyższenia Krzyża Świętego, dnia 12 września,
została zamontowana na krzyżu w prezbiterium figura Chrystusa.*

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

25 VI – Miał miejsce letni wyjazd młodzieży do Żarnowca z Mszą św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego.

28 VI – Chór parafialny udał się na letni wyjazd do Gołębiewa.

30 VI – Ks. Krzysztof Grzemeski decyzją Ks. Arcybiskupa Metropolity został skierowany na studia stacjonarne na UKSW w Warszawie na kierunku bibliistyka.

1 VII – Ks. Bogdan Pulczyński został ustanowiony nowym wikariuszem w naszej parafii. Serdecznie witamy, życząc Bożego błogosławieństwa i opieki patrona św. Brata Alberta.

4-9 VII – Dzieci wraz z s. Bernardą i ks. Januszem spędzały wakacje w Osłoninie.

9 VII – Odwiedziła nas 40-osobowa grupa gości z Martyniki wraz z ich duszpasterzem, ks. Jackiem Ossowskim.

11-16 VII – Ministranci przeżywali Mazurską Wyprawę Przymorskich Piratów w Orzyszu.

26 VII – Eucharystia, mecz i spotkanie przy grillu z ks. Janem Mielewskim i jego parafianami z Martyniki w Wycinkach.

31 VII - 24 IX – Kleryk Mariusz Rompa odbywał w naszej parafii praktykę duszpasterską.

7-14 VIII – Miał miejsce parafialny wyjazd rodzin wraz z ks. Januszem do Słowackiego Raju.

12-18 VIII – Młodzież wraz z ks. Jackiem wzięła udział w kajakowym spływie Wdą.

13-21 VIII – Odbył się obóz górski dla lektorów i młodzieży w Karpaczu w Karkonoszach.

24-30 VIII – Młodzież wraz z ks. Marcinem wzięła udział w kajakowym spływie Brdą.

7 IX – Zamontowano 12. witraż wieńczący wystrój okien w lewej części kościoła.

10 IX – Ponad 180 osób wzięło udział w XI Parafialnej Pielgrzymce Rowerowej do Matemblewa.

12 IX – Zamontowano mosiężną rzeźbę Chrystusa na krzyżu w prezbiterium.

18 IX – Młodzież wraz ks. Tadeuszem wzięła udział w diecezjalnym dziękczynieniu za beatyfikację Jana Pawła II na Westerplatte.

27 IX – Wspólnota Jezusowej Łodzi świętowała podczas Mszy świętej i wspólnej agapy dziesięciolecie swego istnienia przy naszej parafii.

Czego uczy nas Katechizm, cz. – 13

Niniejszy artykuł otwiera ostatnią już część Katechizmu Kościoła Katolickiego pt. „MODLITWA CHRZEŚCIJAŃSKA”. Artykuł obejmuje treści zawarte w dziale pierwszym pt. „Modlitwa w życiu chrześcijańskim”. We wstępie do tego działu napisano: „Oto wielka tajemnica wiary». Kościół wyznaje ją w symbolu apostoelskim (część pierwsza) i celebrowa ją w liturgii chrześcijańskiej (część druga), aby życie wiernych upodobniło się do Chrystusa w Duchu Świętym na chwałę Boga Ojca (część trzecia). Tajemnica ta wymaga zatem, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywej i osobistej więzi z Bogiem żywym i prawdziwym. Tą więzią jest modlitwa”.

CZYM JEST MODLITWA

Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra, zgodnie z Jego wolą. Jest zawsze darem Boga, który przychodzi, aby spotkać się z człowiekiem; wypływa z Ducha Świętego i z nas, jest skierowana całkowicie ku Ojcu, w zjednoczeniu z ludzką wolą Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Życie modlitwy polega na stałym trwaniu w obecności trzykrotnie świętego Boga i w komunii z Nim.

OBJAWIENIE MODLITWY

Modlitwa wpisana jest w historię ludzi. Mówią o tym księgi Starego Testamentu. Modlitwa Abrahama jest walką wiary, ponieważ wyraża ufność w wierność Boga, także w momentach próby. Modlitwa Mojżesza jest obrazem modlitwy wstawienniczej. Mojżesz nie modli się za siebie, ale za lud, który Bóg sobie wybrał. W cieniu Arki Przymierza, Przybytku Boga, rozwija się modlitwa Ludu Bożego pod przewodnictwem swoich pasterzy. Wśród nich jest król Dawid, który modli się za swój lud i w jego imieniu. Jest tym, którego poddanie się woli Bożej, wysławianie Boga oraz skrucha będą dla ludzi wzorem modlitwy. Prorocy czerpią z modlitwy światło i siłę, aby nakłonić lud do wiary i nawrócenia serca. Wstawiają się za braćmi, którym zwiastują to, co widzieli i usłyszeli od Pana. Arcydziełem modlitwy w Starym Testamencie są Psalmi. Zawierają one dwa nierozłączne elementy: osobisty i wspólnotowy. Modlitwa Psalmów, natchniona przez Ducha Świętego, wyraża wielkie dzieła Boga w stworzeniu i historii zbawienia. Psalmi odmawiane przez Chrystusa i wypełnione w Nim, pozostają istotnym elementem modlitwy Kościoła; ich słowami mogą się modlić ludzie wszystkich czasów.

Wydarzenie modlitwy zostało w pełni objawione w Chrystusie. Modlitwa Chrystusa jest modlitwą synowską, modlitwą, jakiej Ojciec oczekiwał od swoich dzieci. Jezus modli się przed decydującymi chwilami swojego posłania i posłania Apostołów. Całe życie Jezusa jest modlitwą, ponieważ jest On stale zjednoczony ze swoim Ojcem. Niezmierzona głębia synowskiej modlitwy Jezusa objawia się podczas agonii w Ogrodzie Oliwnym („Ojcze ... nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie.” Łk 22, 42) i w ostatnich słowach na krzyżu („Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” Łk 23, 46).

Istotą modlitwy jest nie tylko jej treść, ale nasze dyspozycje. Jezus kładzie nacisk na nawrócenie serca: pojednanie z bratem przed złożeniem ofiary na ołtarzu (por. Mt 5, 23-24), miłość do nieprzyjaciół i modlitwę za prześladowców (por. Mt 5, 44-45), modlitwę do Ojca „w ukryciu” (por. Mt 6, 6), przebaczenie z głębi serca na modlitwie (por. Mt 6, 14-15), czystość serca, które poszukuje Królestwa (por. Mt 6, 21. 25. 33). Modlitwa wymaga wiary. „Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie” (Mk 11, 24). Modlitwa wiary nie polega jedynie na mówieniu „Panie, Panie”, lecz na usposobieniu serca gotowego pełnić wolę Ojca (por. Mt 7, 21). W modlitwie do Ojca Jezus jest naszym pośrednikiem: „A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu” (J 14, 13). Gdy nasza modlitwa jednoczy się z modlitwą Jezusa, Ojciec daje nam Pocieszyciela – Ducha Prawdy. Modlitwa chrześcijańska w Duchu Świętym jest zatem komunią miłości z Ojcem w Chrystusie.

Modlitwa Kościoła oparta jest na wierze apostoelskiej. Duch Święty wylany na uczniów w Dniu Pięćdziesiąticy, gdy oni „trwali jednomyślnie na modlitwie”, wychowuje Kościół do życia modlitwy. Inspiruje nowe sformułowania, które będą wyrażały niezgłębione misterium Chrystusa, działające w życiu, w sakramentach i w misji Jego Kościoła.

Formy modlitwy zawarte w kanonicznych Pismach apostoelskich mają charakter normatywny dla modlitwy chrześcijańskiej. Są to: błogosławieństwo i adoracja, modlitwa prośby, modlitwa wstawiennicza, modlitwa dziękczynienia, modlitwa uwielbienia.

Błogosławieństwo jest odpowiedzią człowieka na dary Boże: błogosławimy Wszechmocnego, ponieważ On pierwszy nas pobłogosławił i obsypał swoimi darami.

Adoracja jest postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą, trzykrotnie świętym.

Modlitwa prośby wyraża świadomość naszego związku z Bogiem. Grzesząc, odwracamy się od Boga, prośba jest już powrotem do Niego. Pierwszym dążeniem modlitwy prośby jest prośba o przebaczenie. Prośba o przebaczenie poprzedza liturgię eucharystyczną, jak również modlitwę osobistą, wyrażającą nasze potrzeby duchowe i materialne. Przede wszystkim jednak prośba chrześcijańska skupia się na pragnieniu i poszukiwaniu Królestwa.

Modlitwa wstawiennicza polega na prośbie za innych. Przybliżyła nas ona do modlitwy Jezusa. Jezus jest jedynym wstawiającym się u Ojca za wszystkich ludzi, a w szczególności za grzeszników. Modlitwa wstawiennicza powinna obejmować również nieprzyjaciół.

Dziękczynienie jest nieustanną modlitwą Kościoła, zwłaszcza podczas celebracji Eucharystii. W modlitwie tej zanoszonej do Ojca, dziękczynienie Kościoła łączy się z dziękczynieniem Chrystusa. Podobnie jak w modlitwie prośby, każde wydarzenie i każda potrzeba mogą stać się dla chrześcijanina przedmiotem dziękczynienia.

Uwielbienie jest formą modlitwy, w której człowiek całkiem bezpośrednio uznaje, że Bóg jest Bogiem. Wysła-

wia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego, że On jest. Uwielbienie zespała inne formy modlitwy i zanosi je do Tego, który jest ich źródłem i celem.

TRADYCJA MODLITWY

Modlitwy trzeba się uczyć. Nauczycielem jest Duch Święty. Duch Święty uczy nas modlitwy przez żywy przekaz – świętą Tradycję. Tradycja modlitwy, przez kontemplację, studium i głębokie wnikanie w rzeczywistości duchowe wspomaga Tradycję wiary. Źródłami modlitwy są: Słowo Boże, liturgia Kościoła, cnoty wiary, nadziei i miłości oraz codzienne sytuacje, w których możemy spotkać Boga. Przez słowo Boże osiąga się „najwyższą wartość poznania Jezusa Chrystusa” (Flp 3, 8). Czytaniu Pisma Świętego powinna towarzyszyć modlitwa, aby stało się ono rozmową pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego, które w sakramentalnej liturgii Kościoła zapowiada, aktualizuje i komunikuje misterium zbawienia, znajduje przedłużenie w modlącym się sercu. Modlitwa uwewnętrznia i przyswaja liturgię podczas i po jej celebracji. Wiara jest bramą modlitwy. Aby wejść w modlitwę, trzeba przekroczyć tę bramę. Duch Święty wychowuje nas do modlitwy w nadziei na powrót Chrystusa. I odwrotnie, modlitwa umacnia w nas nadzieję. Modlitwa czerpie wszystko z miłości, którą wszyscy zostaliśmy umiłowani w Chrystusie i która pozwala nam na nią odpowiedzieć kochając Go tak, jak On nas umiłowal.

Jedynie Chrystus jest drogą modlitwy chrześcijańskiej. Czy nasza modlitwa będzie wspólnotowa czy osobista, słowna czy wewnętrzna, dostęp do Ojca ma tylko wtedy, gdy modlimy się „w imię” Jezusa. Święte człowieczeństwo Jezusa jest więc drogą, przez którą Duch Święty uczy nas modlić się do Boga, naszego Ojca.

Gdy modlimy się do Jezusa, wzywamy Jego imienia. Imię Jezus obejmuje wszystko: Boga i człowieka. Ktokolwiek wzywa Jego Imienia, przyjmuje Syna Bożego, który go umiłowal i siebie samego wydał za niego. Wezwanie Świętego imienia Jezus jest najprostszą drogą nieustannej modlitwy. Gdy zaczynamy modlić się do Jezusa, Duch Święty swoją łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Do Ducha Świętego możemy się modlić. Kościół zachęca nas, abyśmy codziennie wzywali Ducha Świętego, zwłaszcza na początku i na końcu każdej ważnej czynności.

Kościół chętnie modli się w komunii z Dziewicą Maryją ze względu na Jej szczególne współdziałanie z Duchem Świętym, aby razem z Nią uwielbiać wielkie rzeczy, które Bóg uczynił w Niej oraz by powierzać Jej błagania i uwielbienia.

W tradycji modlitwy istotną rolę spełniają przewodnicy modlitwy. Należą do nich przede wszystkim święci. Są oni naszymi wzorami modlitwy. Wstawiennictwo jest ich najwyższą służbą zamysłowi Bożemu. Możemy i powinniśmy modlić się do nich, aby wstawiali się za nami i za całym światem. Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest „Kościółem domowym”. Wyświęceni do posługi są również odpowiedzialni za formowanie do modlitwy swoich

braci i sióstr w Chrystusie. Zostali wyświęceni, by prowadzić Lud Boży do żywych źródeł modlitwy jakimi są: Słowo Boże, liturgia, życie teologalne, obecność Boga w konkretnych sytuacjach. Pomocą w modlitwie służą również osoby konsekrowane i grupy modlitewne. Podstawą dla życia modlitwy jest katecheza dzieci, młodzieży i dorosłych.

Wybór miejsca nie jest obojętny dla modlitwy. Miejscami najbardziej sprzyjającymi modlitwie są: osobiste lub rodzinne oratorium, klasztor, sanktuarium pielgrzymkowe, a przede wszystkim kościół. Kościół jest właściwym miejscem modlitwy liturgicznej oraz uprzywilejowanym miejscem adoracji eucharystycznej.

ŻYCIE MODLITWY

Mistrzowie życia duchowego kładą nacisk na modlitwę jako „pamięć o Bogu”, częste budzenie „pamięci serca”: „Trzeba przypominać sobie o Bogu częściej, niż oddychamy” (św. Grzegorz z Nazjanzu). Kościół proponuje wiernym rytmy modlitwy, mające podtrzymywać modlitwę nieustanną: modlitwa poranna i wieczorna, przed jedzeniem i po jedzeniu, Liturgia Godzin, niedzielna Eucharystia, różaniec, święta roku liturgicznego. Tradycja chrześcijańska zachowała trzy główne formy życia modlitwy: modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja. Ich główną cechą jest skupienie serca.

Modlitwa ustna jest niezbędnym elementem życia chrześcijańskiego. Ewangelie ukazują na momenty, w których Jezus wypowiadał głośno swoją modlitwę osobistą, od błogosławieństwa Ojca (por. Mt 11, 25-26) aż do trwogi w Getsemani (por. Mk 14, 36). Najdoskonalszą formułą modlitwy ustnej jest modlitwa „Ojcze nasz”, której nauczył nas Jezus. Modlitwa ustna włącza ciało i ducha w modlitwę wewnętrzną serca.

Rozmyślanie polega na modlitewnym poszukiwaniu odpowiedzi na pytania „dlaczego” i „jak” życia chrześcijańskiego. Rozmyślanie takie pobudza myśl, wyobraźnię, uczucie, pragnienie, dzięki którym umacniamy naszą wolę, by iść za Chrystusem. Jest wstępnym etapem do poznania miłości Jezusa, do zjednoczenia z Nim.

Kontemplacja jest formą wyrażania tajemnicy modlitwy. Jest ona darem, łaską. Nie można przyjąć jej inaczej jak tylko w pokorze i ubóstwie. Kontemplacja jest zjednoczeniem z modlitwą Jezusa w takim stopniu, w jakim pozwala uczestniczyć w Jego misterium. Ten rodzaj modlitwy św. Teresa od Jezusa nazywa „głębokim związkiem przyjaźni, w którym rozmawiamy sam na sam z Bogiem, wiedząc, że On nas kocha”.

Modlitwa jest darem łaski oraz zdecydowaną odpowiedzią z naszej strony. Modlitwa jest walką przeciw nam samym i przeciw podstępom kusiciela, który robi wszystko, by odwrócić człowieka od modlitwy. W walce modlitwy musimy przeciwstawiać się błędnym pojęciom o modlitwie. Niektórzy widzą w niej zwykły proces psychologiczny. Inni sprowadzają ją do postaw i słów rytualnych. Musimy przeciwstawiać się poglądom, według których: prawdziwe miałyby być to, co zostało potwierdzone rozumowo i naukowo (tymczasem modlitwa jest tajemnicą, która przekracza naszą świadomość i podświadomość), zmysłowość i wygodę stanowią kryteria prawdy, dobra i piękna (tymczasem modlitwa jest

„umiłowaniem Piękną”, a w istocie umiłowaniem Boga jako źródła rzeczy pięknych, które prowadzą do zjednoczenia z boskim Pięknem niestworzonym), modlitwa jest ucieczką od świata (tymczasem modlitwa nie jest odwróceniem się od historii ani odłączeniem się od życia).

Powinniśmy przeciwstawić się temu, co odczuwamy jako nasze niepowodzenia w modlitwie: zniechęcenie z powodu oschłości, zasmucenie, że nie wszystko oddajemy Panu, zawód, że nie zostaliśmy wysłuchani zgodnie z naszą wolą. Aby przezwyciężyć te przeszkody potrzebne są: pokora, ufność i wytrwałość

Najczęstszą trudnością w modlitwie jest roztargnienie. Odwraca ono naszą uwagę od Boga i wyjawia nam, do czego jesteśmy przywiązani. Pokorne uświadomienie sobie tego przed Bogiem powinno obudzić naszą jeszcze większą miłość do Niego. Modlitwie często towarzyszy oschłość. Oschłość jest elementem modlitwy, w której serce jest pozbawione wrażliwości uczuciowej. Modlitwie mogą zagrażać pokusy. Dwoma najczęstszymi pokusami są brak wiary i znużenie. Brak wiary przejawia się tym, że nie wierzymy w skuteczność naszej modlitwy, np. zwracamy się do Pana jako ostatniej ucieczki, ale czy naprawdę w to wierzymy. Znużenie jest formą opieszałości duchowej spowodowanej rozluźnieniem czujności i zaniedbaniem serca.

Często skarżymy się, że nasza modlitwa prośby nie jest wysłuchana. Ale gdy chwalimy Boga lub składamy Mu dziękczynienie za wszelkie dobrodziejstwa, nie troszczymy się o to, by wiedzieć, czy nasza modlitwa jest Mu miła. Chcemy natomiast zobaczyć wynik naszej prośby. Jaki zatem obraz Boga motywuje naszą modlitwę: czy jest On dla nas Ojcem, którego wolę pragniemy wypełnić, czy też środkiem, aby otrzymać to, co chcemy.

Modlitwa Jezusa czyni z modlitwy chrześcijańskiej skuteczną prośbę. On jest jej wzorem, modli się w nas i z nami. Zatem, jeśli nasza modlitwa jest mocno złączona z modlitwą Jezusa, w zaufaniu i synowskiej śmiałości, otrzymujemy wszystko, o co prosimy w Jego imię, a nawet o wiele

więcej niż to: otrzymujemy samego Ducha Świętego, który posiada wszystkie dary.

Święty Paweł w swoich listach nawołuje do wytrwałej i nieustannej modlitwy (1Tes 5, 17. Ef 5, 20. Ef 6, 18). Wbrew naszemu znużeniu i lenistwu walka modlitwy jest walką pokornej, ufnej i wytrwałej miłości. Miłość ta otwiera nasze serca na trzy prawdy dotyczące modlitwy: modlitwa jest zawsze możliwa, modlitwa jest życiową koniecznością, modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne.

*Wybrał i połączył: Stanisław Mazurek
Współpraca: ks. Krzysztof Grzemski*



• • •

Następny artykuł będzie zawierał rozwinięcie treści Modlitwy Pańskiej „Ojcze Nasz”.

MODLITWA WĘDROWCA

Chwałę Cię Panie
za łąki zielone
złotym kaczeńcem przetkane,
za maków kobierce czerwone,
bo to Twoje dywany.
Pozwól słyszeć Panie,
cykanie świerszczy
i ptaków śpiewanie,
bo to dla Ciebie jak organów granie.
Szemranie strumieni
to modlitwy szeptanie.
Daj widzieć Panie
śmigłe drzew korony,
bo to kościoły Twoje
jak wieże wysokie.

Niebo błękitne
przetkane obłokiem,
niczym aniołów tabuny,
leczących na Twoje pokoje.
Pozwól mi Panie,
oglądać to spokojnie
i cieszyć się wszystkim,
co za zawsze było Twoje.

J.J.C Przyborów Samotnia

*Wiersz skopiowany z gabloty kaplicy Najświętszej
Maryi Panny w Przyborowie w Beskidzie Żywieckim.*

Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 12

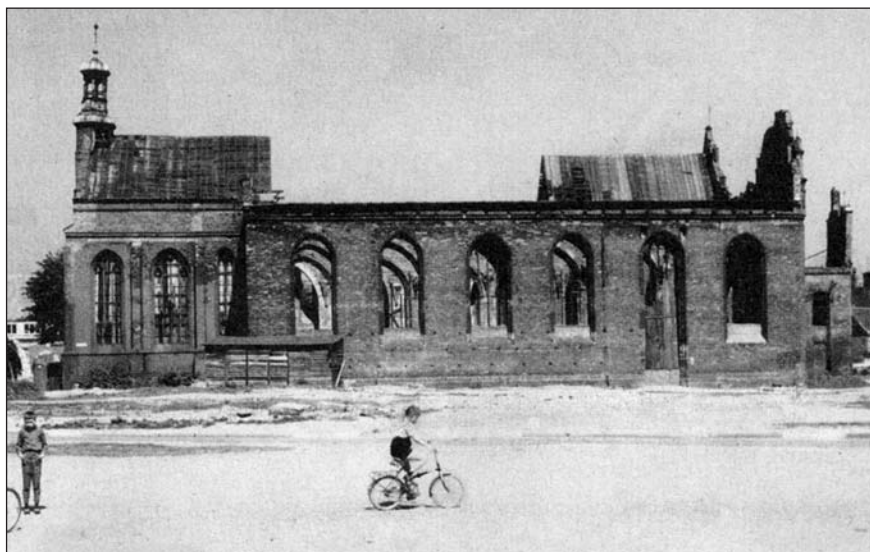
O ODWILŻY 1956 ROKU

Bardzo szybko potoczyły się wydarzenia 1956 roku w Polsce i na Węgrzech. W czerwcu tego roku został krwawo stłumiony bunt poznańskich robotników. W sierpniu na Jasnej Górze odbyły się poprowadzone przez Episkopat Polski Śluby Jasnogórskie Narodu Polskiego. W październiku doszło do wybuchu rewolucji na Węgrzech, w Polsce został uwolniony z więzienia Władysław Gomułka, który został nowym pierwszym Sekretarzem PZPR. 24 października tego roku odbył się sławny wiec na Placu Defilad w Warszawie, a 28 października został uwolniony z więzienia i powrócił do Warszawy prymas polski kardynał Stefan Wyszyński.

Mogło się wydawać, że zmiany na najwyższych szczeblach władzy, powiew wolności w mediach i odrobina wolności w gospodarce zakończą w Polsce panowanie wszechwładnego komunizmu. Niedaleka przyszłość pokazała, że zmiany w bloku państw socjalistycznych były tylko pozorne. W pierwszych miesiącach po „październiku'56” nowe władze PRL deklarowały jednak złagodzenie nieprzejednanej dotąd polityki wobec Kościoła katolickiego. W listopadzie 1956 roku powstała Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu. W wyniku rozmów tej Komisji władzę w diecezji gdańskiej objął wyznaczony na to stanowisko jeszcze w 1951 roku przez papieża Piusa XII ks. biskup Edmund Nowicki. Uroczyste przekazanie władzy przez ustępującego z funkcji wikariusza kapitulnego ks. inf. Jana Cymanowskiego nastąpiło 8 grudnia 1956 roku. Ks. Cymanowski powrócił do swojej parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, w Gdańsku Emaus, gdzie pracował do swojej śmierci w 1965 roku. Natychmiast po objęciu rządów w swojej diecezji, biskup Edmund Nowicki przystąpił do jej reorganizacji i uporządkowania struktur kościelnych w diecezji. Dzięki ukończonej odbudowie budynków kurialnych w Oliwie, można było rozpocząć organizowanie Kurii Biskupiej.

Od roku 1957 zaczęło ukazywać się pierwsze po wojnie pismo – „Miesięcznik Diecezjalny Gdański”. Na krótki czas powróciła do szkół nauka religii, które to wydarzenia pamiętam jako uczeń ostatniej klasy szkoły zawodowej. Bardzo szybko społeczeństwo zorientowało się, jakimi „grubymi nićmi” to dobrodziejstwo władzy wobec narodu było „szyte”, gdy podano do wiadomości, kto może nauczać religii w szkołach. Na tych listach osobowych znaleźli się księża i siostry zakonne, którzy pozostali po wojnie w Gdańsku i nie zawsze umieli porozumiewać się w języku polskim, były też osoby w podeszłym wieku i niekiedy chore.

27 października 1957 roku zainaugurowało działalność Gdańskie Seminarium Duchowne w Oliwie. Księża znów mogli odwiedzać chorych w szpitalach i skazanych w zakładach karnych. W 1958 roku bp Nowicki otrzymał wsparcie w pracy duszpasterskiej przez wyznaczenie na bi-



Ruiny kościoła św. Brygidy, ok. 1960 r.

skupa pomocniczego w diecezji gdańskiej ks. bpa Lecha Kaczmarska. Był to pierwszy od erygowania diecezji w 1925 roku gdański biskup pomocniczy. Najważniejszym jednak zadaniem w gorącym okresie popaździernikowej odwilży było jak najszybsze uzyskanie od władz zgody na przejęcie dotąd nieodzyskanych kościołów oraz uzyskanie zgody na wznowienie odbudowy świątyń pozostających nadal w ruinie. Po wielu miesiącach starań uzyskano wreszcie zgodę na przebudowę kaplicy cmentarnej na gdańskim Chełmie na kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. W 1958 roku nastąpiło formalne przekazanie kościołów w Oliwie (Królowej Korony Polskiej) i w Lubiewie (NMP Królowej Polski) oraz odzyskano poewangelickie, zrujnowane kościoły św. Piotra i Pawła na Starym Przedmieściu, św. Barbary na Długich Ogrodach oraz św. Jana Chrzciciela w Górnym Kiełpinie.

W Gdyni przy parafii oo. redemptorystów ruszyło w tych latach pierwsze duszpasterstwo ludzi morza – Ośrodek „Stella Maris”. Okres odwilży dobiegał już końca. Już w 1957 roku pojawiły się pierwsze trudności. Ojcowie franciszkanie z kościoła św. Trójcy w Gdańsku nadal nie uzyskali pozwolenia i zgody na odbudowę swojego kościoła. Nie uzyskano też zgody na odbudowę kościoła św. Brygidy, który przed wojną był kościołem katolickim. Władze zamierzały tam umieścić galerię sztuki współczesnej. O zwrócenie zamienionego na garaże, jeszcze przez hitlerowców i nadal w ten sposób wykorzystywanego kościoła św. Stanisława Biskupa we Wrzeszczu, władze nawet nie chciały słyszeć.

W latach 1957-1959 szpitalny kościół św. Ducha na Głównym Mieście włączono w szatnię i salę gimnastyczną Szkoły Podstawowej nr 50. Nadal popadały w ruinę kościoły św. Jana i Bożego Ciała. Poewangelicki kościół w Mierzeszynie, o który od 1946 roku starali się katolicy, zamieniono w latach sześćdziesiątych na magazyn „Cefarmu”.

W imieniu Kurii Biskupiej księża objęli kościoły św. Piotra i Pawła oraz św. Barbary i niemal natychmiast, bo już następnego dnia po objęciu tych zrujnowanych świątyń,



Ks. biskup Edmund Nowicki, 1951 (1964-1971)



Ks. biskup Lech Kaczmarek, (1958-1981)

otrzymali zakaz ich odbudowy. W 1958 roku bp Nowicki erygował na budowanym wówczas osiedlu Przymorze parafię pw. NMP Królowej Różańca Świętego, nie uzyskała ona jednak pozwolenia na budowę świątyni. Bardzo starał się o otrzymanie zgody na jej budowę, pierwszy jej proboszcz ks. Roman Siudek, który zdawał sobie sprawę z problemu, jakim jest brak świątyni na osiedlu, na którym ma zamieszkać 60 tys. mieszkańców. (Ks. Roman Siudek to ten sam, który razem z ks. Wójcikiem, „wykradł” aresztowany przez komunistyczne władze obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z klasztoru na Jasnej Górze).

W połowie lat sześćdziesiątych została wybudowana tymczasowa kaplica, która stawała się coraz ciasniejsza dla mieszkańców rozrastającego się osiedla. W tym czasie znów usunięto naukę religii i krzyże ze szkół. We wrześniu 1960 roku Episkopat na swym plenarnym posiedzeniu zdecydował się na wprowadzenie nauki religii w punktach katechetycznych. Wcześniej, w kwietniu 1959 roku, komuniści wprowadzili nowe przepisy podatkowe, które swą absurdalną wysokością miały ugodzić w podstawy materialne parafii.

Nasiliły się wizytacje seminariów duchownych, w prasie partyjnej ukazywały się napastliwe artykuły antykościelne. Za czasów bpa Nowickiego powołany został szósty dekanat w diecezji, powołano cztery nowe parafie. Nie zbudowano żadnego kościoła, ale przybyło siedem nowych kaplic publicznych.

Po zgonie bpa Spletta, w marcu 1964 roku, bp Nowicki już jako pełnoprawny biskup gdański, aktywnie uczestniczył w sesjach Soboru Watykańskiego II (1961-1965).

Gdański kościół aktywnie włączył się w Wielką Nowennę przygotowującą Kościół w Polsce do obchodów 1000-lecia Chrztu Polski. W latach 1960 i 1966, gościł w diecezji gdańskiej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 roku stały się dla całej diecezji okazją do wielkiej manifestacji wiary i wewnętrznej siły lokalnego kościoła. Kulminacją obchodów w Gdańsku była wizyta prymasa Wyszyńskiego w maju 1966 roku, którego niesiono w prymasowskim samochodzie na rękach od rogatek miasta po próg kościoła Mariackiego.

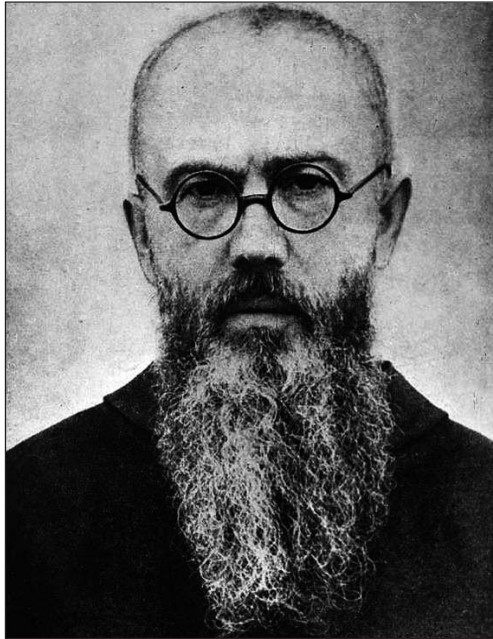
W kościele Mariackim, który kilka miesięcy wcześniej został podniesiony do godności bazyliki mniejszej została wówczas odprawiona Msza Święta, która zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Po 1966 roku ostry kurs antykościelny nieco złagodniał. Wydarzenia marca 1968 roku zmusiły Gomułkę do zajęcia się sprawami wewnątrzpartyjnymi. W tym czasie w Gdańsku została odblokowana renowacja kościoła św. Katarzyny, który do tej pory był dostępny dla wiernych tylko w tymczasowej kaplicy pod wieżą, i św. Barbary na Długich Ogrodach. Wkrótce nadszedł rok 1970 – pamiętny zawarciem układu o uznaniu granic na Odrze i Nysie pomiędzy Polską a RFN. Następne wydarzenia to tragiczny gdański grudzień.

*Hubert Bartel
wg Sławomira Kościelaka
„1000 lat Gdańskiego Kościoła”*

Rok Kolbiański

Maksymilian Maria Kolbe, właściwie Rajmund Kolbe, urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli.

W dniu swoich urodzin otrzymał chrzest święty w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli. Potem mieszkał z rodzicami w Łodzi. W 1897 roku rodzina przeprowadziła się do Pabianic. Rodzice Rajmunda należeli do III Zakonu św. Franciszka. Ojciec czytał swoim synom patriotyczne książki. Chłopcy bawili się chętnie w rycerzy i rysowali na płotach polskie orły. Pierwsze nauki pobierali w domu rodzinnym. Rajmund, jako chłopiec, lubił także poswawolić. Pewnego dnia matka powiedziała do niego z wyrzutem: „Mundziu, co z ciebie będzie!?” Słowa te utkwiły mu długo w pamięci. Powoli chłopiec poważniał. Kiedy miał 12 lat, w 1906 r. w



Portret o. Maksymiliana

kościelne św. Mateusza w Pabianicach, według jego relacji, Rajmundowi ukazała się Najświętsza Maryja Panna, trzymająca w rękach białą i czerwoną koronę. Kiedy zapytała go, którą wybiera, dając do zrozumienia, że czerwona oznacza męczeństwo, a biała czystość – odpowiedział, że chce obie.

W 1907 roku franciszkanie konwentualni ze Lwowa prowadzili w Pabianicach misje. Rajmund wraz ze swoim starszym bratem Franciszkiem, postanowił wstąpić do zakonu. Obaj przedarli się przez granicę z zaboru rosyjskiego do zaboru austriackiego, do Lwowa, gdzie wstąpili do niższego seminarium franciszkanów konwentualnych.

W katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej, przed którym król polski, Jan Kazimierz, ogłosił Maryję Królową Polski i złożył na Jej ręce ślubowanie (1656 r.), przed tym samym obrazem postanowił poświęcić się Maryi. „Z twarzą pochyloną ku ziemi – napisze w swoich pamiętnikach – obiecałem Najświętszej Maryi Pannie, królującej na ołtarzu, że będę walczył dla Niej. Jak? – nie wiedziałem, ale wyobrażałem sobie walkę orężem materialnym”.

W 1910 roku rozpoczął nowicjat w małym seminarium, przyjmując imię Maksymilian. W 1912 roku przełożeni wysłali go na dalsze studia do Krakowa, kilka miesięcy później został wysłany do Międzynarodowego Kolegium Serafickiego w Rzymie. Śluby wieczyste złożył 1 grudnia 1914 roku przyjmując imię Maria. W roku 1915 uzyskał doktorat z filozofii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (*Gregorianum*), a potem z teologii w 1919 roku na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury. W Rzymie, 28 kwietnia 1918 roku, przyjął święcenia kapłańskie.

O. Kolbe w Rzymie był świadkiem wstrząsających wydarzeń. W 1917 roku przypadły dwie rocznice: 400-lecie wystąpienia Marcina Lutera i 200-lecie powstania masonerii. Dwie te okazje wykorzystali wrogowie Kościoła dla zamianowania swego festiwalu. Burmistrz Rzymu został wiel-

kim mistrzem masonskim. Zarządził pochody z czarnym sztandarem, na którym był znak Lucyfera, depreczającego św. Michała Archanioła. W czasie pochodu wołano: „Diabeł będzie rządził w Watykanie, a papież będzie jego szwajcarem (sługą)”.

Jako świadek Maksymilian patrzył z najwyższym bólem i oburzeniem, jak można było w Wiecznym Mieście dopuścić do takiej prowokacji. Jeszcze więcej drażniła go obojętność tłumu gapiów, który nie reagował na to bluźnierstwo. Równocześnie w tym samym roku 1917 świat katolicki obchodził rocznicę 75-lecia objawienia się Najświętszej Marii Panny Alfonsowi Ratisbonne. Wspomniane wypadki natchnęły Maksymiliana, ażeby utworzyć z jednostek najbardziej bojowych i oddanych Maryi Niepokalanej rodzaj bractwa, aby skupiało w swoich szeregach

wszystkich ludzi, którym sprawa królestwa Bożego na ziemi leży na sercu. W porozumieniu z przełożonymi i po nardzie ze spowiednikiem w tym samym roku, gdy był jeszcze subdiakonem, założył wśród swoich kolegów związek Rycerstwo Niepokalanej (*Militia Immaculatae*) zajmujący się apostołstwem pod znakiem Maryi.

W 1919 roku o. Maksymilian powrócił do Polski i podjął wykłady w seminarium ojców franciszkanów w Krakowie, które po roku przerwał z powodu gruźlicy płuc. Postanowił dołożyć wszystkich sił, aby wolna Polska była królestwem Niepokalanej. Zaczął więc werbować ochotników do Rycerstwa Niepokalanej.

W styczniu 1922 roku zaczął wydawać w Krakowie miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”. Przełożeni jednak w obawie, że o. Kolbe zadłży klasztor, wysłali go do Grodna, gdzie założył drukarnię. Pracował niestrudzenie nad nowym dziełem, które uważał za program swojego życia. Ale też owoce szybko ukazały się w całej pełni: w 1927 roku Rycerz Niepokalanej wychodził już w nakładzie 70 000 egzemplarzy, a liczba członków Milicji Niepokalanej wzrosła do 126 000 członków.

Gdy o. Kolbe przeniósł się do Teresina pod Warszawą, tam również rozkwitło jego dzieło. W roku 1927 założył klasztor Niepokalanów na gruncie podarowanym przez księcia Druckiego-Lubeckiego. Wydawał tam m.in. pismo „Rycerz Niepokalanej”, a od 1935 r. popularny „Mały Dziennik”. Oba pisma poruszały nie tylko tematy religijne, ale także społeczne, polityczne i kulturalne. Nakład „Rycerza Niepokalanej” doszedł do 750 000 egzemplarzy, „Mały Dziennik” osiągnął nakład 137 000 egzemplarzy, a jego wydanie niedzielne 225 000. Od roku 1938 Niepokalanów posiadał własną radiostację. Nie obywało się oczywiście bez trudności. Prasa wolnomyślna bezskutecznie ośmieszała to dzieło.

W 1930 roku o. Kolbe opuścił Niepokalanów i w towarzystwie 4 współbraci, za pozwoleniem przełożonego generalnego, udał się do Japonii. Tam prowadził działalność misyjną. W Nagasaki założył drugi Niepokalanów. W 1931 roku otworzył nowicjat, a w 1936 roku małe seminarium i rozpoczął wydawanie japońskiego odpowiednika „Rycerza Niepokalanej”, który osiągnął nakład 65 000 egzemplarzy. Podobne ośrodki założył także w Chinach i w Indiach.



O. Kolbe w Japonii

W roku 1936 powrócił do Polski, aby podeprzeć Niepokalanów polski, który w czasie jego nieobecności przeżywał kryzys. Wszystko ponownie zaczęło iść z dynamicznym rozmachem. W Japonii Maksymilian Kolbe spotkał się z tzw. małą radiofonią, czyli stacjami nadawczymi małej mocy zainstalowanymi w wielu punktach kraju. Po powrocie do Polski postanowił uruchomić tego typu stację właśnie w Niepokalanowie. Zgodnie z obowiązującym w przedwojennej Polsce prawem nie istniała taka możliwość. Nie tracąc nadziei zapisał się do Polskiego Związku Krótkofalowców i został krótkofalowcem o znaku SP3RN (jak Radio Niepokalanów). Stacja nadawała na przełomie lat 1937/1938, pokrywając swoim zasięgiem praktycznie obszar całego kraju.

Kiedy wybuchła druga wojna światowa, klasztor w Niepokalanowie liczył 13 ojców, 18 kleryków nowicjuszków, 527 braci profesów, 82 kandydatów na braci i 122 chłopców w małym seminarium. Był to więc największy klasztor w owych latach na świecie i jeden z największych, jakie znał dzieje Kościoła.

Dnia 19 września 1939 roku Niemcy przystąpili do likwidacji Niepokalanowa. Wraz z o. Kolbe pozostali bracia zostali również aresztowani i umieszczeni w obozie w Amtlitz. Stąd wywieziono ich do Ostrzeszowa 9 listopada.

W samą uroczystość Niepokalanej, 8 grudnia, nastąpiło zwolnienie z obozu. O. Kolbe natychmiast powrócił do Niepokalanowa. Tu zajął się przygotowaniem 3000 miejsc dla wysiedlonych z Poznańskiego. Zorganizował nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu. Otworzył warsztaty naprawy zegarków i rowerów, wystawił kuźnię i blacharnię, zorganizował pracownię krawiecką i dział sanitarny.

17 lutego 1941 roku gestapo zabrało o. Kolbego do Warszawy najpierw na osławiony Pawiak, a 25 maja wywieziono go do obozu zagłady KL Auschwitz. Otrzymał numer 16 670.

Pod koniec lipca 1941 roku uciekł jeden z więźniów z bloku o. Kolbego. Wściekły komendant nakazał zwołać na plac cały blok i dziesięciu wytypowanych przez siebie więź-

niów skazał na śmierć głodową. Wśród przeznaczonych na śmierć znalazł się Franciszek Gajowniczek. Nieszczęśliwy westchnął, że musi opuścić żonę i dzieci. Zdjęty litością, że jego bliźni zostawi rodzinę, Maksymilian zgłosił się na śmierć do bunkra głodowego za niego. Na pytanie: na pytanie komendanta obozu, SS Lagerführera Karla Fritscha, który był zszokowany jego decyzją: „Czego ta polska świnia chce? Kim ty jesteś?”, odparł: „Jestem kapłanem katolickim”.

O. Kolbe poszedł na śmierć wraz z 9 towa-

rzyszami do bloku śmierci nr 13. Bunkier, który dotąd był miejscem przekleństw i rozpacz, pod wpływem o. Maksymiliana stał się przybytkiem Bożej chwały. Jako kapłan rozgrzeszał konających współwięźniów, modlił się z nimi, śpiewał nabożne pieśni. Przyzwyczajony do głodu o. Kolbe przeżył w bunkrze dwa tygodnie bez kruszyny chleba i kropli wody. Wreszcie oprawcy dobili go zastrzykiem fenolu. Stało się to 14 sierpnia, w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 1941 roku. Świadek, który pomagał wynosić kolejne trupy z celi, zeznał, że o. Maksymilian patrzył na oprawców z miłością, a ci, nie mogąc znieść tego czystego spojrzenia, wrzeszczeli: „Patrz w ziemię, nie na nas!”

Św. Maksymilian prowadził w swym życiu działalność czysto religijną. Dążył do osiągnięcia celu nakreślonego w Ewangelii – zbudować królestwo Boże, czyli wspólnotę chrześcijan, żyjących według wzoru Chrystusa i Jego Matki. Całkowicie oddany Bogu przez Niepokalaną, Matkę Bożą, w której dostrzegał obraz apokaliptycznej niewiasty miażdżącej głowę starodawnego węża. Święty wiedział, że tylko z Jej pomocą (bo taka jest wola samego Boga) Kościół odniesie pełne zwycięstwo nad złem, nad szatanem.

17 października 1971 roku papież Paweł VI dokonał osobiście uroczystej beatyfikacji Męczennika w obecności dziesiątków tysięcy wiernych z całego świata i ponad 3000 pielgrzymów polskich, a 10 października 1982 roku Ojciec Święty bł. Jan Paweł II dokonał jego kanonizacji.

Kult św. Maksymiliana rozszedł się lotem błyskawicy po Polsce. Diecezja koszalińsko-kołobrzeska ogłosiła go swoim patronem. W Zduńskiej Woli, dzięki inicjatywie miejscowego proboszcza, powstał Ośrodek Pamięci św. Maksymiliana.

Św. Maksymilian Maria Kolbe pozostanie w dziejach Kościoła w Polsce, jedną z najpiękniejszych jego postaci. Człowiek, który zaufał Niepokalanej, nie zawiódł się, bo zawieść się nie mógł. Do roku 1982 ku czci Świętego wystawiono 61 kościołów i kaplic w Polsce, a za granicą – 35. 22 maja 1999 r. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sa-

kramentów ustanowiła św. Maksymiliana Marię Kolbego Patronem Honorowych Dawców Krwi w Polsce.

W tym roku mówi się o ojcu Kolbe więcej niż zwykle, bowiem Senat RP ogłosił bieżący rok, w 70. rocznicę śmierci, właśnie Rokiem św. Maksymiliana. Jego wstawnictwo jest nam dzisiaj bardzo potrzebne, ponieważ źle rozumiana i źle wykorzystywana wolność rodzi takie ekscesy jak publiczne bezczeszczenie Biblii, robienie krzyża z puszek od piwa, parady chorej równości czy prezentowanie wystaw pseudoartystycznych z gorszącymi chrześcijan eksponatami.

W obecnych czasach agresywnej ateizacji jakże ważne są działania, w które możemy się włączyć, aby modlitwą i czynem chronić wartości chrześcijańskie.

8 września na Jasnej Górze został odnowiony, po 65 latach, Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. W 1946 roku przed obrazem Matki Bożej, Królowej Polski przysięgę składali wierni z udziałem całego Episkopatu Polski pod przewodnictwem Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda. Akt ten poprzedzały uroczystości najpierw w parafiach, później w diecezjach całego kraju.

Dzisiaj możemy przyłączyć się do Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę, która ruszyła 15 czerwca bieżącego roku, aby wspólną modlitwą potwierdzić słowa Kardynała Augusta Hlonda powtórzone przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego, że: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy. (...) Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i Różańcem.”

Polacy, po wielkich przejściach historycznych mają prawo do prawdy w życiu społecznym, o to walczył niestru-



Rysunek z obozu koncentracyjnego

dzenie sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński i bł. Jan Paweł II. Nie możemy nie reagować na manipulowanie opinią społeczną i karmienie obywateli poprzez krzykliwe media propagandą sukcesu, jak to się kiedyś nazywało, a teraz „piarem” (Public Relations).

Katolicka nauka społeczna wymienia cztery podstawowe wartości w życiu społecznym: prawdę, wolność, sprawiedliwość i miłość. O te wartości trzeba nieustannie walczyć, aby żyć godnie. Na tej drodze niech nam patronuje święty Maksymilian Maria Kolbe.

*Teresa Sowińska
na podstawie tekstu ks. Wincentego Zaleskiego SDB
„Święci na każdy dzień”, Wydawnictwo Salezjańskie,
Warszawa 1998 i Wikipedii*

WIERSZE

Przypomnienie

Niewierzący mówią
że to co się stało
w Norwegii
to nie do wiary
a dla wierzących
to rzecz oczywista
że Raj został utracony
na zawsze
a przez grzechy
dzieli losy
na ziemi
z bytem Antychrysta

*22 lipca 2011 r.
Teresa Fidera*

* * *

Twój Krzyż
to mój drogowskaz
który na drodze stoi

i ściąga burz
pioruny
i deszcz do oczu moich

Twoje Pismo
na drodze mojej
świeci

jak słońce
co oświeca ogrzewa
i piecze ...

* * *

Wiesław Janusz Mikulski z Ostrołęki

Szlakiem wielkich świętych na ŚDM

Młodzi Polacy mieli do wyboru różne możliwości wyjazdu na tegoroczne ŚDM w Madrycie. Jedni dotarli na spotkanie z Ojcem Świętym lecąc wygodnie i szybko samolotem, inni małymi grupkami jechali własnymi samochodami. My natomiast wybraliśmy nieco męczącą, bo zakładającą niemal trzy tygodnie jazdy autokarem, ale bardzo atrakcyjną tematycznie trasę, zaproponowaną przez siostry misjonarki Sługi Ewangelii z Sopotu. Jadąc przez trzy kraje, zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc związanych z postaciami wielkich świętych.

W Niemczech zatrzymaliśmy się w Münsterze, by podążać śladami św. Teresy Benedykty od Krzyża. Co prawda Edyta Stein, bo tak naprawdę nazywa się ta święta, bardzo krótko przebywała w tym mieście, ale pamięć o niej trwa w nim do dziś, czego dowodem jest m.in. jej pomnik przed dawnym budynkiem Katolickiego Instytutu Akademii Pedagogicznej, w którym w latach 1932-33 pracowała jako profesor. To właśnie tam powzięła też decyzję o wstąpieniu do Karmelu w Kolonii.

Naszym następnym celem było francuskie miasteczko Lisieux, gdzie spędziła prawie całe swoje życie św. Teresa od Dzieciątka Jezus (Teresa Martin). Znajduje się tam jej dom z wieloma ciekawymi pamiątkami rodzinnymi. Kaplice w miejscowej katedrze św. Piotra są świadkami wielu najważniejszych wydarzeń z życia świętej, a przede wszystkim codziennego uczestnictwa we Mszy Św. Ciało i relikwie św. Tereski spoczywają w kaplicy Karmelu, do którego wstąpiła wraz ze swoimi starszymi siostrami. Ciała jej rodziców, Ludwika i Zeli, po ich beatyfikacji złożone zostały natomiast w krypcie przepięknej Bazyliki św. Teresy. Każda z kaplic tej bazyliki ufundowana została przez inny kraj (np. kaplica polska jest tuż obok wejścia), gdyż św. Teresa jest patronką misjonarzy.

Jadąc z Normandii dalej w kierunku Hiszpanii zatrzymaliśmy się jeszcze w Lourdes, u podnóża Pirenejów. I choć to francuskie miasteczko znane jest głównie z ogromnego, trzypoziomowego sanktuarium, wybudowanego i częściowo wykutego w skale nad grotą, w której Matka Boska objawiła się małej Bernadette Soubirous, to nie brak w nim także innych, równie ciekawych miejsc związanych z życiem późniejszej św. Bernadety. Zwiedzić można jej dom rodzinny i dwa inne budynki, które zamieszkiwała cała jej liczna rodzina oraz kościół parafialny, do którego chodziła na Mszę Św. Dla nas, Polaków, interesującym obiektem jest tam też bez wątpienia muzeum poświęcone św. Maksymilianowi Kolbe.

W hiszpańskiej miejscowości Javier podziwialiśmy wspaniale zachowany, warowny zamek z licznymi pamiątkami



mi po urodzonym na nim św. Franciszku Ksawerym (Francisco de Jaso y Azpilicueta), jezuita, który sam będąc jednym z największych misjonarzy, uznawany jest – wraz ze św. Teresą z Lisieux – za patrona misjonarzy. Wśród wielu eksponatów muzealnych największe chyba wrażenie zrobiła na nas bardzo nietypowa, bo uśmiechnięta rzeźba ukrzyżowanego Chrystusa.

Urokliwe miasto Avila, otoczone wysokimi, warownymi murami, jest miejscem urodzenia kolejnej hiszpańskiej świętej. Święta Teresa Wielka (Teresa Sánchez de Cepeda y Ahumada), karmelitanka i – obok św. Katarzyny Sieneńskiej – pierwsza Doktor Kościoła, stała się wybitną reformatorką zakonu karmelitów oraz założycielką karmeli-

tów bosych. Liczne ślady jej działalności widać zwłaszcza w tamtejszym Karmelu, w którym świetnie zachowały się jej cela oraz konfesjonał, niemi świadkowie licznych wizji i ekstaz, których doświadczała niemal w ciągu całego swojego życia.

Niedaleko Avila urodził się też św. Jan od Krzyża (Juan de Yepes y Alvarez), którego los okazał się niesłychanie podobny do losu św. Teresy Wielkiej. Może dlatego właśnie oboje zajęli się podobną misją, tzn. reformą dotychczasowego zakonu karmelitów i w rezultacie powołaniem do życia zupełnie nowego zakonu - karmelitów bosych. Grób tego świętego mieliśmy okazję zobaczyć w mieście Ubeda, które wraz z sąsiednim miasteczkiem Baeza wpisane jest w całości, jako jeden zespół urbanistyczny na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO i niewątpliwie uchodzi za ewenement w światowej skali.

Takich „perełek” jak obie wspomniane miejscowości jest zresztą w Hiszpanii dużo więcej, o czym mogliśmy się przekonać podczas kilkuniedniowych przygotowań do spotkania z Ojcem Świętym w diecezji Jaen. Wraz z innymi grupami młodzieży z Ukrainy, Brazylii, Argentyny i Peru poznawaliśmy wtedy uroki Andaluzji, regionu słynącego przede wszystkim z największych upraw smacznych oliwek i wytłaczanej z nich oliwy oraz znanego na całym świecie tańca flamenco i muzyki gitarowej, które prezentowano nam podczas jednego z wieczorów kultury hiszpańskiej. Na każdym kroku można było natknąć się tam również na pozostałości kultury arabskiej, która przez wiele wieków dominowała na całym Półwyspie Iberyjskim. Najwyraźniejsze jej ślady zachowały się w słonecznej Granadzie (temperatura nawet późnym wieczorem nie spada tam w sierpniu poniżej 35 st. C!), gdzie podziwialiśmy olbrzymi, warowny kompleks pałacowo-ogrodowy Alhambra, skąd rozciąga się przepiękna panorama tego miasta. W Kaplicy Królewskiej obok katedry pochowana została wraz z dziećmi hiszpańska

para królewska, Ferdynand i Izabela (zwana Katolicka), gdyż to właśnie za ich panowania Hiszpania ostatecznie wyzwołała się spod panowania Maurów, a cały kraj przyjął oficjalnie religię katolicką. Nie mniej interesujące okazało się Toledo, w którym do dziś widoczne są wyraźnie wcześniejsze, bardzo silne wpływy trzech różnych kultur (arabskiej, europejskiej i żydowskiej), a tamtejsza monumentalna katedra jest obecnie siedzibą prymasa Hiszpanii. Odwiedziliśmy również Linares, gdzie urodził się Andres Segovia (gitarzysta i twórca dzisiejszej gitary klasycznej), a podczas jednej z korrid został śmiertelnie ranny Manolete (najwybitniejszy torreador w historii). Mieliśmy tam także okazję zobaczyć wykopaliska archeologiczne z czasów arabskich i skorzystać z kąpielni w parku wodnym. Przez trzy dni nocowaliśmy wygodnie w domowych warunkach u rodzin hiszpańskich, dzięki temu dane nam było poznać codzienną kulturę hiszpańską „od podszewki”. W Jaen podziwialiśmy natomiast unikatowe łaźnie arabskie z XI w., a w miejscowej katedrze uczestniczyliśmy we Mszy Św. pod przewodnictwem biskupa diecezji Jaen. Po nabożeństwie mogliśmy ucałować najcenniejszą relikwię tej świątyni – chustę św. Weroniki z odbiciem twarzy Chrystusa.

Kilkudniowe spotkanie z Ojcem Świętym w Madrycie rozpoczęliśmy wieczorną Mszą Św. na najbardziej reprezentacyjnym placu miasta, Cibeles. Tam też odbywały się codziennie wszystkie kolejne spotkania z papieżem. Najciekawsza była Droga Krzyżowa, podczas której każdą ze stacji prezentował inny region Hiszpanii. Każdego dnia mieli-

śmy ponadto okazję uczestniczyć w różnego rodzaju katechezach, spotkaniach tematycznych, warsztatach i koncertach, jak również zwiedzać liczne madryckie muzea, zabytki czy stadion Realu Madryt. Posiłki mogliśmy spożywać w specjalnie oznakowanych restauracjach w różnych częściach miasta, dzięki czemu poznaliśmy również bogactwo potraw kuchni hiszpańskiej. Kulminacją Światowych Dni Młodzieży była poranna, niedzielna Msza Św. na nieczynnym już lotnisku, poprzedzona sobotnim, wieczornym czuwaniem z papieżem, które na jakiś czas przerwała nieoczekiwana burza i gwałtowny deszcz. Te niemiłe zazwyczaj zjawiska atmosferyczne tym razem okazały się dla nas niesłychanie przyjemną niespodzianką. Upały powodowały bowiem liczne omdlenia, którym nie zdołały zapobiec nawet wachlarze czy czapki, jakie każdy uczestnik spotkania otrzymał wraz z plecakiem w pakiecie pielgrzyma. Ulgę w upale przynosili również strażacy, polewając wszystkich obficie wodą z węży na swoich wozach. Mokre ubrania bardzo szybko schły na rozgrzanym przez słońce powietrzu.

Z Madrytu powróciliśmy pełni wrażeń i wielu nowych przeżyć duchowych, ale też bardzo zmęczeni, tym bardziej, że w drodze powrotnej postanowiliśmy sprawdzić jeszcze, jak wygląda Paryż wieczorową porą. A już za trzy lata kolejne spotkanie z papieżem, tym razem w brazylijskim Rio de Janeiro.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



Msza Św. celebrowana przez Ojca Świętego na madryckim lotnisku Cuatro Viento



Droga Krzyżowa z Ojcem Świętym na placu Cibeles w centrum Madrytu



Uśmiechnięty Chrystus Ukrzyżowany na zamku w Javier (Hiszpania), gdzie urodził się św. Franciszek Ksawery



Pomnik św. Teresy Benedykty od Krzyża w Münster (Niemcy)



Grób św. Tereski od Dzieciątka Jezus w Lisieux (Francja)



Grób św. Jana od Krzyża w Ubeda (Hiszpania)



Msza Św. przed grotą w Lourdes (Francja), mieście rodzinnym św. Bernadety



Mury obronne Avila (Hiszpania), miasta rodzinnego św. Teresy Wielkiej

Intencje do św. Brata Alberta

„Rzucony na kolana przed majestatem Bożym, upadł na kolana przed majestatem człowieka i to najbiedniejszego, najbardziej upośledzonego, przed majestatem ostatniego nędzarza”.

Jan Paweł II

• • •

Tak o wielkim człowieku, Adamie Chmielowskim (1845-1916), św. Bracie Albercie, patronie naszej parafii, powiedział Papież Jan Paweł II. Adam Chmielowski był utalentowanym artystą, malarzem. W pełni sił twórczych, w wieku 42 lat, porzucił malarstwo, żeby oddać swe siły i pomoc ludziom bezdomnym – odnalazł dojrzały wymiar piękna i dobra w drugim człowieku. Jego humanizm był realny, konkretny, pomagał ludziom odzyskiwać godność. Patron naszej parafii całym swoim życiem zaświadczył, że warto budzić pragnienie oddania Bogu miłości za miłość i pozyskiwać innych dla Chrystusa.

Oto kilkanaście wybranych prośb i podziękowań, które wpłynęły w ostatnim okresie wakacyjnym na niedzielne nowenny do św. Brata Alberta.

siostra Bernarda

• • •

* Panie Boże, za wstawiennictwem Św. Brata Alberta, proszę Cię o nawrócenie mojego chłopaka Pawła i wyzwolenie go z niewoli grzechu.

* Miej mnie w swojej opiece. Pragnę dobrze się uczyć w 4-jej klasie. Chciałabym spotkać kogoś z kolonii.

* Św. Bracie Albercie, uprosz łaskę nieba dla Elżbiety, która odeszła do Pana. Dziękuję Matce Najświętszej za jej cichą i pogodną śmierć.

* Ukochany Bracie Albercie, proszę o siłę, nadzieję, mądrość w załatwianiu ważnych spraw urzędowych oraz siłę w samotnym macierzyństwie.

* Święty Bracie Albercie, dziękuję, że opiekujesz się nami, wstawiasz w potrzebach, kiedy wołamy o ratunek. Ja osobiście doznałam łaski w czasie choroby i podczas operacji. Proszę o dalszą opiekę nad całą moją rodziną, a szczególnie dla córki w stanie błogosławionym.

* Święty Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za wszystkie łaski, które nam wyprosiłeś, zdrowie, opiekę w chodzeniu i w przykrych sytuacjach. Proszę o Światło Ducha Świętego dla mojego wnuka i o inne łaski zgodne z wolą Bożą.

* O szczęśliwe rozpoczęcie roku szkolnego naszych wnuków: Oli, Jasia i Kacpra.

* Święty, ukochany Bracie Albercie, dziękuję za łaski, które

wyprosiłeś. Proszę o światło Ducha Świętego dla moich dzieci i wnuków. O przystąpienie do Sakramentu Pokuty, o szczęśliwy powrót z podróży synowej i syna, a także o łaskę zdrowia dla mnie.

* Ukochany św. Bracie Albercie, z wiarą proszę o pomoc pieniężną dla Anny, Piotra, Adama i Mikołaja.

* Ukochany Św. Bracie Albercie, z pokorą proszę o zdrowie dla Asi i Anny oraz o dobre wyniki w nauce dla nich.

* Św. Bracie Albercie, proszę Ciebie, uprosz dla mnie grzesznika silną wiarę i miłość do każdego człowieka. Twoja czcielka.

* Święty Bracie Albercie, proszę o łaskę wyrwania z nałógów, a w rodzinie o miłość i zgodę.

Św. Bracie Albercie, proszę pomóż w dokonaniu drogi życiowej dla Mateusza, błogosław mu i jego rodzinie, także dla córki o ślub kościelny i szczęśliwe rozwiązanie.

* Święty Bracie Albercie, prośbę kieruję o zdrowie dla ciężko chorego Dariusza oraz w trudnej sprawie mieszkaniowej, która dotyczy rozbiórki przegrodzeń.

* Święty Bracie Albercie, proszę o pomoc w wyjściu z nałogu.

• • •

„Zjednoczenie z Bogiem jest ważniejsze od wszelkich innych obowiązków, w nim jest najpewniejszy środek doprowadzenia wszystkiego ku dobremu. Modlić się, wierzyć – nie wątpić. Św. Piotr począł tonąć, kiedy począł wątpić”.

Św. Brat Albert



Ostionino

W dniach 4-9.07.2011 r. byliśmy w Ostionino nad piękną Zatoką Pucką. Opiekunami naszymi byli s. Bernarda i ks. Janusz. Atrakcji było bardzo wiele. Chodziliśmy nad morze, aby kąpać się, opalać, robić fajne tamy na rzece i grać w piłkę plażową. W wolnym czasie graliśmy w warcaby, szachy i inne ciekawe gry. Uczestniczyliśmy również w wycieczce na Hel, obserwowaliśmy tam pokazy, jakie miały miejsce podczas karmienia fok. Było też organizowanych bardzo wiele konkursów, za które otrzymywaliśmy dyplomy i nagrody. Graliśmy też w piłkę nożną, nawet z ks. proboszczem Grzegorzem Stolczykiem, który nas odwiedził i osłodził nam życie słodyczami.

Czuliśmy się zachęceni do dbania o porządek, do kultury osobistej i pomagania sobie nawzajem. Poznaliśmy historię Ziemi Puckiej i Rezerwatu Beka, o których opowiadał nam p. sołtys. Bawiliśmy się też w podchody. Biegając po lesie, mieliśmy różne zadania do wykonania.

Nasi gospodarze również byli przemili. Bardzo mi się podobało na tym parafialnym wyjeździe, bo dzięki temu odpoczęłam, nabrałam siły i poznałam wiele koleżanek i kolegów!

Ola Piotrowska 3a SP 80

XXVI ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY - MADRYT '2011

„Arrraigados y edificados en Cristo, firmes en la fe”

Pewnego sierpniowego, niezbyt ciepłego przedpołudnia, na parkingu przed kościołem pw. Bożego Ciała na Morenie spotkała się zupełnie się nie znająca 48-osobowa grupa młodzieży. Ja i moja siostra także byliśmy w tej grupie. Naszym celem był wyjazd do Hiszpanii, na Światowe Dni Młodzieży w Madrycie. Siedemnastodniowa podróż była największą przygodą życia dla większości z nas.

Po drodze do Hiszpanii, zawitaliśmy na dwa dni do Taize, gdzie mogliśmy zasmakować modlitewnego wyciszenia i „pokoju duszy”. Oprócz modlitwy, mieliśmy także czas na rekreację i zabawę.

Do Madrytu zjechało w tym roku ponad 1,5 mln młodych z całego świata. Spotkanie z tak dużą ilością ludzi jest czymś nadzwyczajnym. Przez cały czas odczuwaliśmy... obecność Ducha Świętego! Serce rosło, gdy widziało się tyle osób zgromadzonych w imię Chrystusa. Uczestniczyliśmy w naprawdę świetnie zorganizowanej (pod każdym względem) imprezie.

Katechezy z polskimi biskupami, adoracje Najświętszego Sakramentu, zwiedzanie miasta, powitanie Ojca Świętego na ulicach Madrytu, droga krzyżowa ulicami miasta... i wiele innych wydarzeń towarzyszących SDM na długo pozostaną w naszej pamięci. Jednak najważniejszym wydarzeniem tego zjazdu była Msza Święta pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI. Dla nas, wszystkich chrześcijan, uczestnictwo we Mszy Świętej jest najuroczystszą formą modlitwy. I ten, jakże uroczysty i niesamowicie wspólnotowy charakter można było odczuć podczas eucharystii na madryckim lotnisku Cuatro Vientos. W usłyszanym homilii Ojciec Święty zapewnił nas o modlitwie oraz przekazał wszystkim młodym bardzo ważne przesłanie:

„Drodzy młodzi,...) także was dotyczy niezwykle zadanie bycia uczniami i misjonarzami Chrystusa w innych

ziemiach i krajach, gdzie jest mnóstwo młodych ludzi, którzy dążą do wyższych rzeczy, a dostrzegając w swych sercach możliwość wartości bardziej autentycznych, nie dają się uwieść fałszywym obietnicom stylu życia bez Boga. (...)Oby wszyscy w Kościele, duszpasterze i wierni, zblizali się każdego dnia coraz bardziej do Pana, abyśmy wzrastali w świętości życia i w ten sposób dawali skuteczne świadectwo, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, Zbawicielem wszystkich ludzi i żywym źródłem ich nadziei. Amen.”

„Zakorzeni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze.” (por. Kol 2,7) Ten cytat z Pisma Świętego był tematem tegorocznych Światowych Dni Młodzieży.

Pozwolę sobie na krótką refleksję - kiedy wyjeżdżaliśmy do Madrytu, nie wiedziałem zbyt wiele o tym spotkaniu, ale kiedy zobaczyłem, ilu wyznawców Chrystusa zjechało w jedno miejsce, by świętować to spotkanie, to weszło słońce nad moim sercem, bo dotarło do mnie, że są na świecie tacy sami ludzie jak ja, którzy także budują swe życie na Chrystusie. I modlą się o dar Ducha Świętego, by trwać mocno w wierze. :-)

Przeżycie Światowych Dni Młodzieży jest czymś niezwykle i wręcz nie do opisanego.

Trzeba to przeżyć na własnej skórze!

Kolejne Światowe Dni Młodzieży już za 2 lata w Brazylii, w Rio de Janeiro. Do zobaczenia!

Grzegorz Miller

XXVI ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY - MADRYT '2011



ZAKOŃCZENIE ROKU UNIWERSYTETU BIBLIJNEGO – 19 VI



PRZYGOTOWANIE OLTARZY NA PROCESJĘ BOŻEGO CIAŁA





CHÓR W GOŁĘBIEWIE – 28 VI



SPŁYW WDAŃ – 12-18 VIII







GOŚCIE Z MARTYNIKI – 9 i II VII



GOŚCIE Z MARTYNIKI – 9 i II VII



TORNISTER PEŁEN UŚMIECHU - CARITAS



PRACE BUDOWLANE - PRACE NAD ZAKRYŚCIĄ



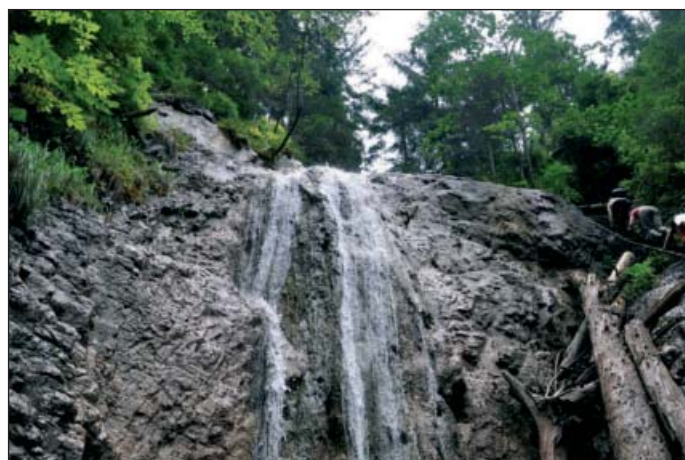




RODZINY W SŁOWACKIM RAJU – 7-14 VIII



RODZINY W SŁOWACKIM RAJU – 7-14 VIII





OBÓZ W KARKONOSZACH – 13-21 VIII







Karkonoskie podboje

Dnia 13 sierpnia br. grupa parafialnej młodzieży złożona z członków LSO oraz zaprzyjaźnionych z nimi dziewcząt, pod czujną opieką księdza Krzysztofa oraz pani Ani - doświadczonej w pracy z młodymi ludźmi, której nikt by nie podejrzewał o bycie naszą drugą opiekunką z racji młodego wyglądu, wyruszyła z Gdyni na podbój Karkonoszy.

Podróż pociągiem upłynęła nam w radosnej atmosferze na wzajemnej integracji. Przy okazji wyszły na jaw nieznanne dotąd powiązania rodzinne. Sensację wzbudził np. fakt posiadania przez Konrada siostry.

PKP zrobiło nam miłą niespodziankę, albowiem do Jeleniej Góry dotarliśmy punktualnie. Stamtąd czekał nas krótki przejazd busikiem do Karpacza. Busy, oprócz naszych nóg, były podstawowym środkiem transportu. Ich kierowcy znacznie przyczynili się do wzrostu naszej wiary w Boga i jego Opatrzność czuwającą nad nami. Poza dostarczaniem ekstremalnych wrażeń, kierowcy byli przesympatycznymi ludźmi, z którymi można było miło porozmawiać.

Podczas wyjazdu spaliśmy w Domu Turysty – uroczym przedwojennym domku, z pięknym widokiem na góry i hotel Gołębiwski. Wyposażenie domku w pełni zaspokajało nasze potrzeby zarówno fizyczne jak i rozrywkowe, umożliwiając nam radosną, nieustanną grę w „Tysiaca”, a później nawet i w „Milionerów”. Malownicze widoki na oszklonych werandach, gdzie poustawiane były stoliki i krzesła, wręcz zapraszały do odpoczynku przy otwartym oknie i kontemplowania natury oraz hotelu Gołębiwski. Piękne widoki wyzwały w nas ochotę do rozmów na tematy egzystencjalne, co sprzyjało zacieśnianiu więzów międzyludzkich i integracji grupy.

Codziennie chodziliśmy w góry. Pogoda nam dopisywała – padać zaczynało dopiero wieczorami, kiedy zmęczeni wracaliśmy na nocleg i rozpoczynaliśmy nasz codzienny bój o prysznice. Na szczęście ciepłej wody (zazwyczaj) nie brakowało nikomu. Również każdego dnia uczestniczyliśmy we Mszy Świętej – z racji tego, iż zazwyczaj była ona recytowana, mieliśmy okazję do tego, aby nauczyć się doceniać sakralny wymiar ciszy.

Jednym z ważniejszych wydarzeń dnia były codzienne przechadzki na posiłki. Śniadania i obiadowe kolacje jedliśmy bowiem w oddalonym o kilkaset metrów od nas Hotelu Piecuch. Już pierwszego dnia naszą uwagę zwrócił niezwykle wystrój tego miejsca – wszystkie sprzęty znajdujące się w nim zdawały się być żywcem wyjęte z epoki PRL i z niezwykłą wręcz dokładnością oddawały atmosferę minionych lat. Tam też mieliśmy okazję poznać pana Stanisława – przesympatycznego kelnera, który z wielkim profesjonalizmem podawał nam posiłki. Codziennie też przynosił nam ulubiony napój chłopców – wodę mineralną „Wojcieszowianka”, stawianą na stołach w kolorowych butelkach, idealnie wpisujących się w nastrój minionej epoki, jaki panował w naszej jadalni.

Podróż powrotna do domu minęła nam niezwykle szybko na radosnych rozmowach i mniej radosnych utarczках ze współpasażerami pociągu, który ze stacji na stację

robił się coraz bardziej zatłoczony. Jak powszechnie wiadomo – zatłoczone pociągi wyzwalają we współpasażerach agresję, a człowiek jest zdolny do wszystkiego, aby tylko wywalczyć dla siebie kawałek wolnego miejsca do spania. Mimo tych drobnych kłopotów wszystkim nam było bardzo szkoda tego, że wyjazd skończył się tak szybko. Pozostawił on jednak w naszej pamięci niezatarte wspomnienia.

Maria Matusiak



Chrystus obecny w Eucharystii

„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (Mt 28,20) Ta obietnica Chrystusa spełnia się nieustannie od momentu Wniebowstąpienia, a urzeczywistnia się najpełniej w liturgii Eucharystii, która, jako dar, stanowi fundament życia Kościoła. Obecność Chrystusa w Eucharystii jest wyjątkowa. Wiemy doskonale o cudzie, jaki dokonuje się na ołtarzu, na skutek którego chleb i wino stają się prawdziwym Ciałem i prawdziwą Krwią Chrystusa. Jednak poza tą niezwykłą obecnością Chrystus jest pośród nas także w różnych rzeczywistych formach obecności, których doświadczamy w czasie liturgii. Sobór Watykański II wymienia cztery sposoby obecności Chrystusa w liturgii Mszy św. Przyjrzyjmy się tej prawdzie, aby jeszcze głębiej zrozumieć tajemnicę Eucharystii.

Chrystus obecny w postaciach eucharystycznych

Pod postaciami chleba i wina obecny jest w najprawdziwszy sposób sam nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. Jest On obecny, jak uczy Kościół, „prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie”. Odróżnia nas to od protestantów, którzy obecność Chrystusa traktują jedynie w sposób symboliczny. Dla nas Chrystus obecny jest symbolicznie np. w wizerunkach, obrazach czy figurach, natomiast Jego obecność w postaciach eucharystycznych jest całkowicie realna. Substancjalna obecność Chrystusa polega na zmianie substancji (istoty) przy zachowaniu przypadłości. Chleb staje się Ciałem, ale zachowuje przypadłości chleba, takie jak kolor, kształt czy smak. Podobnie dzieje się z winem, staje się ono w istocie Krwią, zachowując jednak zewnętrzne przypadłości. Możemy więc zmysłami obserwować przypadłości, ale sama istota substancjalna dostępna jest naszemu doświadczeniu już nie bezpośrednio, a jedynie za pośrednictwem przypadłości poznawalnych zmysłami. Dlatego też przeistoczenie, czyli transsubstancjacja, jest cudem stanowiącym tajemnicę naszej wiary. Sobór Trydencki naucza, że pod postaciami chleba i wina w Najświętszym Sakramencie Eucharystii są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Chrystus obecny w swoim słowie

W Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II czytamy, że Chrystus „jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi.” Ten drugi sposób obecności Chrystusa jest niezwykle istotny, gdyż żywe słowo stanowi drugi, obok Eucharystii, pokarm dla naszej duszy. Słowo Boże, którym mamy się karmić kształtuje naszą wiarę i przybliża tajemnicę odkupienia. Gdy lektor – kapłan, diakon, bądź wierny świecki – odczytuje Słowo Boże z ambony, wtedy sam Chrystus przemawia jego ustami do zgromadzonych wiernych. Zarówno, gdy słyszymy czytania ze Starego Testamentu, Listów Apostolskich, jak i Ewangelii.

Chrystus obecny w osobie kapłana

„To czyńcie na moją pamiątkę.” Ustanawiając urząd Kapłański, Chrystus polecił prezbiterom sprawować Najświętszą

Ofiarę Mszy Świętej. Chrystus jest obecny w osobie odprawiającego, gdyż „Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiarowuje się przez posługę kapłanów” (KL7.) Kapłan wykonuje swoją posługę „in persona Christi” ,czyli w osobie Chrystusa. Dlatego też słowa konsekracji wypowiada w pierwszej osobie „To jest bowiem Ciało moje”, „To jest kielich Krwi mojej”. Tymi słowami dokonuje się urzeczywistnienie ofiary, która dzieje się tu i teraz w doskonały, rzeczywisty i realny sposób. Podobnie, gdy sprawowane są sakramenty, to sam Chrystus udziela ich w osobie kapłana. „Gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci” (KL7.) Gdy otrzymujemy rozgrzeszenie, sam Chrystus odpuszcza nam grzechy.

Chrystus obecny w zgromadzeniu wiernych

Czwarty sposób obecności Chrystusa wyraża Sobór Watykański II słowami: „Jest Chrystus obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: „Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich” (Mt 18,20)”. My wszyscy jako zgromadzenie wiernych, obecni z żywą wiarą na świętej liturgii jesteśmy częścią mistycznego ciała Chrystusa, który jest obecny pośród nas w swoim świętym zgromadzeniu.

Tomasz Olszyński



NIEBIESCY STRÓŻOWIE

Usiadł Bóg zasmucony
Na pięknym Nieba skraju,
Człowiek złu dał się uwieść,
Więc musi odejść z Raju.

Tak bardzo go wyróżniłem,
Na własny obraz stworzyłem
Dałem mu wolną wolę
On popadł w grzechu niewolę.

Odszedł więc człowiek z raju
Na biedę i na cierpienie
A dobry Pan Bóg tęskni
Wszak człowiek to Jego stworzenie.

Przywołał Pan Bóg Aniołów
Mówi im na odprawie
To Ja stworzyłem człowieka
W nieszczęściu go nie zostawię.

Moi oddani służdy
Nie będę dłużej czekał
Każdemu z was przydzielę
Jednego grzesznego człowieka.

Będziecie ich stróżami
Niełatwe to będzie zadanie
Ale bez waszej pomocy
Żaden z nich nie zostanie.

Przybyli więc Aniołowie
Z Bożego rozkazu na ziemię
By od podszeptów szatana
Bronić to ludzkie plemię.

Trudzą się Aniołowie
Człowieka ochraniają.
Czynią to wszystko dla Boga
Bo bardzo Go kochają.

Gdy człowiek się w życiu zagubi
Nie w głowie mu aniołowie,
Więc daje różne imiona
Naszym niebieskim stróżom:
Szczęście, Przypadek, Traf, Fart, itp.

Gdy mowa o aniołach
Niejeden się zaśmieje
Gdzie są ci aniołowie
Gdy nam się krzywda dzieje?



Lecz nasi Aniołowie
Mają niełatwą rolę
Bo muszą uszanować
Człowieka wolną wolę.

Nierzadko zdziwiony człowiek
Oczy wznosi do nieba
Za niewidzialną pomoc
Dziękuję komu trzeba.

Gdy dzień dobiega końca
I snu przychodzi pora
Dobremu Bogu dziękuję
Za mego stróża Anioła.

Wiem mój drogi Aniele
Gdy zasnę już w noc ciemną
To mogę spać spokojnie
Bo nadal czuwasz nade mną.

Wiem, że się wiele trudzisz
Mądrość przychodzi z wiekiem
Bądź jeszcze trochę cierpliwy
Wszak jestem tylko człowiekiem.

Prowadź mnie mój Aniele
Po pewnych Bożych drogach
A w snach mi daj odczuwać
Że jestem blisko Boga.

Anna Trzeciak

Wyjazd modlitewny Gdańsk - Obory - Medjugorie

Organizatorem naszych wyjazdów jest biuro pielgrzymkowe „Pokój” z Nowego Portu. Biuro to organizuje wyjazdy do miejsca modlitwy w Medjugorie na terenie Bośni i Hercegowiny już od wielu lat - również w czasie i tuż po zakończeniu wojny domowej. W tych trudnych latach wierni jechali tam z własnym wyżywieniem, którym dzielili się z mieszkańcami cierpiącymi głód.

W tym roku dane mi było podróżować do Medjugorie po raz czwarty, za co jestem Panu Bogu i Matce Bożej bardzo wdzięczna. Z Gdańska wyruszyliśmy dwoma autokarami 17. sierpnia o godzinie piątej rano.

Pierwszy przystanek był w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Tu uczestniczyliśmy we Mszy świętej, na którą przybyły także osoby z wielu miast Polski, które dołączyły do naszej grupy. Mszy św. przewodniczył o. Piotr z Obór, który był głównym opiekunem naszego wyjazdu. Oprócz o. Piotra jechało z nami jeszcze dwóch kapłanów.

Jadąc przez Częstochowę, zatrzymaliśmy się na Jasnej Górze, aby pokłonić się Matce Bożej i prosić o szczęśliwą podróż. Po noclegu w Cieszynie ruszyliśmy w dalszą drogę. Przemierzając Austrię, zatrzymaliśmy się w Wiedniu. Nawiedziliśmy kościół św. Józefa na wzgórzu Kahlenberg, u podnóża którego w 1683 r. król Jan III Sobieski zwyciężył potężną armię turecką, broniąc chrześcijańską Europę przed zalewem islamu.

Kolejny nasz dłuższy postój wiązał się z nawiedzeniem sanktuarium w Ludbergu, już na terenie Chorwacji, oraz adoracja Najświętszej Krwi Jezusa Chrystusa. W tym roku obchodzono tam 600-lecie cudu eucharystycznego. Trzeciego dnia naszej podróży w godzinach wieczornych przybyliśmy szczęśliwi do celu naszego wyjazdu - do Medjugorie.

Medjugorie to niewielka wioska położona na terenie Bośni i Hercegowiny, zamieszkała przez chorwackich katolików. Wielkie naciski na ludzi tu mieszkających wywierał islam i prawosławie, a następnie ateistyczny komunizm. Miejscowy katolicki lud od wieków, mimo wielkiego cierpienia i nędzy, bronił katolickiej wiary w Jezusa Chrystusa i więzy z papieżem. Duchowymi opiekunami tego miejsca są ojcowie franciszkanie.

W 1966 roku po wielu staraniach wybudowano nowy kościół pw. św. Jakuba. Świątynia z dwiema wieżami wydawała się wówczas zbyt duża, ponieważ do parafii należało zaledwie pięć niewielkich wiosek. Sprzed kościoła rozciąga się widok na dwa wzgórza - Podbrdo i Krizewac. Na wzgórzu Krizewac widnieje biały krzyż o wysokości 10 m, który wierni parafianie wzniesli na pamiątkę 1900. rocznicy męki i śmierci Chrystusa. Materiały na budowę krzyża wnosili na wzniesienie o wys. 537 m n.p.m. na własnych barkach, po kamienistych bezdrożach, wśród ciernistych krzewów. Krzyż miał chronić okolice od częstego gradobicia, który niszczył uprawy i wszelkiego zła. Obecnie od podnó-

ża wzgórza aż do krzyża ustawione są stacje Drogi Krzyżowej.

Drugie wzgórze, Podbrdo, związane jest z grupą sześciu wizjonerów, którzy od trzydziestu lat głoszą orędzie nawrócenia i pokoju (do dziś jednak Kościół nie uznał nadprzyrodzoności jakichkolwiek rzekomych objawień Matki Bożej w Medjugorie - przyp. redakcji, zob. też nota niżej).

Zostaliśmy zakwaterowani u gościnnego gospodarza, p. Pero, którego dom znajduje się przy głównej ulicy prowadzącej do kościoła. Ogród wysadzony wysokimi drzewami, wyposażony w szmerzącą kaskadę wodną, daje latem upragniony cień i komfort do fizycznego wypoczynku. Już następnego dnia udaliśmy się przed ołtarz polowy, usytuowany przy kościele na spotkanie z wizjonerami, którzy nieustrudzenie powtarzają orędzie wzywające świat do nawrócenia poprzez post i modlitwę sercem, o Boży pokój w każdym ludzkim sercu, który jest gwarantem zachowania pokoju na całym świecie.

Każdego dnia o godz. 13.00 w kaplicy nieopodal kościoła uczestniczyliśmy we Mszy św. w języku polskim. Jest to ostatnia Msza św. językowa, po której jest wystawiany Najświętszy Sakrament i wiele osób pozostaje na cichą adorację.

O godz. 18.00 wierni gromadzą się przy ołtarzu polowym, aby wspólnie odmawiać różaniec. Odmawiane są tajemnice radosne i bolesne. Różaniec prowadzi kapłan, a część „Święta Maryjo...” odmawiają ludzie głośno, jednocześnie w wielu językach świata. Jest to niesamowita „pieśń” wznoszona przez wiernych do Nieba. O godz. 18.40 różaniec jest przerywany - ludzie klękają i przez kilka minut w ciszy oddają cześć Matce Bożej. O godz. 19.00 rozpoczyna się Msza św. w języku chorwackim. Mamy możliwość słuchania tłumaczenia na język polski przez radio, dlatego niezbędne jest radio ze słuchawkami. Po Mszy świętej odmawiana jest Koronka Królowej Pokoju. Następnie ma miejsce błogosławieństwo dewocjonaliów oraz modlitwa o uzdrowienie a potem chwalebna część Różańca świętego. W czwartek i sobotę w godzinach wieczornych na ołtarzu polowym jest wystawiony do uroczystej adoracji Najświętszy Sakrament. Taki jest stały program nabożeństw w Medjugorie.

Ponadto całą grupą uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej wspinając się na Krizewac. Osoby słabsze pozostały w kwaterze. Wyszliśmy o godz. 5.00 rano, aby wrócić przed południem i uniknąć wysokiej temperatury, dochodzącej nawet do 47 °C. To była trudna droga, w trakcie której jedni drugim solidarnie pomagali wspinając się po wielkich kamieniach, którymi uścielona jest cała trasa. Szliśmy pomalutku ze względu na obecność wielu grup różnych narodowości.

Podobnie wyglądało następnego dnia wejście na górę Podbrdo - miejsce rzekomych objawień. Wspinaliśmy się odmawiając i rozważając różaniec.

Organizatorzy wyprawy zadbali też o nasz relaks. Mieliśmy okazję zwiedzić pobliski Mostar. Widzieliśmy piękne wodospady w pobliżu Medjugorie, a także odpoczęliśmy nad Adriatykiem, w pobliżu którego nawiedziliśmy pięknie usytuowaną grotę Matki Bożej, tzw. chorwackie Lourdes. W grocie kapłani odprawili dla nas Mszę św. W czasie tego wyjazdu podziwialiśmy także przepiękne górskie krajobrazy.

Te kilkanaście dni, które było nam dane przeżywać na wyjeździe do Medjugorie to wielka uczta dla duszy i ciała – jakby dotyk nieba. Podobnych przeżyć życzyć wszystkim czytelnikom tych wspomnień.

tekst: Anna Trzeciak

• • •

Od redakcji:

Pomimo nieprzerwanego od 24 czerwca 1981 r. głoszenia orędzia Królowej Pokoju w Medjugorie oraz żywo obecnego tam kultu, Kościół nie uznaje jak na razie za prawdziwe ani faktu objawień, ani związanych z nimi orędzi. W konsekwencji nie pozwala na takie pielgrzymki, które potwierdzałyby nadprzyrodzony charakter objawień. Poniżej prezentujemy oficjalną wypowiedź Kongregacji Nauki Wiary z 7 kwietnia 1998 roku w tej kwestii (jest to odpowiedź polskim biskupom przybyłym do Stolicy Apostolskiej z wizytą *ad limina Apostolorum*):

„Nadal obowiązuje, że niczego nadprzyrodzonego nie można się w tych objawieniach dopatrywać.

Należy informować wiernych, że Medjugorje jest miejscem modlitwy, ale nie objawień.

Nadal obowiązuje zakaz urządzania oficjalnych pielgrzymek.

To, co mówi objawiająca się «Gospa», zawiera sprzeczności, jest więc niepoważne, podobnie postawa i wypowiedzi «widzących».

Aktualny ordynariusz Mostaru zajmuje stanowisko negatywne.

Wobec rozpowszechnionej szeroko propagandy i popularnych pielgrzymek sprawa jest poważna i delikatna i wymaga roztropnego postępowania”.

(„Biuletyn KAI”, 7 kwietnia 1998 r.)

Fundatorem nagród jest:

**HURTOWNIA KSIĄŻEK
I DEWOCJONALIÓW
„ŚW. PAWEŁ“**

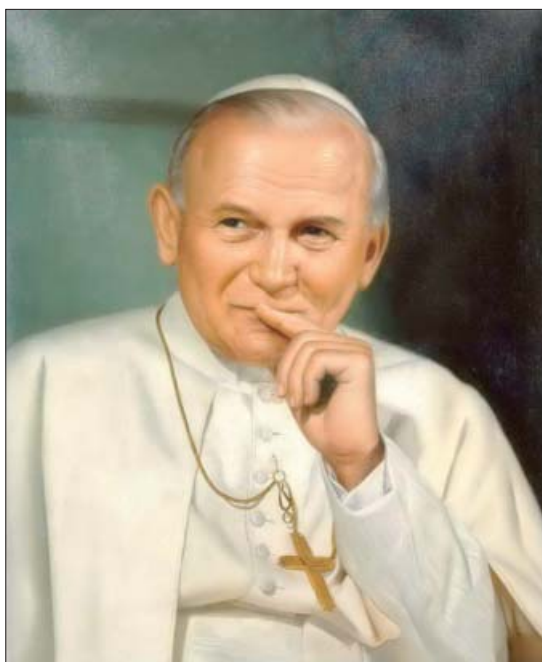


80-339 Gdańsk, ul. Bitwy Oliwskiej 33a, tel. 58 554 18 34
www.hurtpawel.home.pl



Widokówki z Medjugorie

O Janie Pawle II



„Najpiękniejszy jest czas poświęcony modlitwie.”

Jan Paweł II

PYTANIA O JANA PAWŁA II – c.d. nr 9-10

9. W jednej z pielgrzymek do Polski Ojciec Święty wypowiedział historyczne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen”.

Podaj dokładne miejsce, okoliczność i czas ich wypowiedzenia.

Odpowiedź:

Historyczne wyżej wymienione słowa Ojciec Święty Jan Paweł II wypowiedział na zakończenie homilii podczas Mszy św. odprowadzanej w Warszawie na Placu Zwycięstwa dnia 2 czerwca 1979 r., w czasie pierwszej pielgrzymki do ojczystej ziemi.

• • •

10. Proszę podać nazwisko kardynała, który ogłosił wyniki konklawe o wyborze Karola Wojtyły na papieża.

Odpowiedź:

Wyniki konklawe o wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża ogłosił kard. Protodiakon Pericle Felici.

INFORMACJE DODATKOWE:

**WYKAZ KRAJÓW PRZESYŁAJĄCYCH DEPESE
GRATULACYJNE**

Po wyborze ks. kard. Karola Wojtyły na najwyższy urząd w Kościele katolickim. (Spośród wielkiej liczby depezes wybrano tylko niektóre):

Polska Rzeczpospolita Ludowa:

- Edward Gierek – I sekretarz PZPR,
- Henryk Jabłoński – przewodniczący Rady Państwa,
- Piotr Jaroszewicz – premier PRL,
- Stanisław Gucwa – marszałek Sejmu
- Bolesław Piasecki – przewodniczący Stowarzyszenia PAX
- ks. bp Bolesław Pylak – wielki kanclerz KUL
- ks. Mieczysław Krąpiec – rektor KUL
- ks. Jan Stępień – rektor ATK w Warszawie

Australia: Zelman Cowen – gubernator generalny Australii

Austria: dr Rudolf Kirchschläger – prezydent federalny

Belgia: Baudouin – król Belgii

Brazylia: Ernesto Geisel – prezydent

Bułgarska Republika Ludowa: Todor Żiwkow – przewodniczący Rady Państwa BRL

Czechosłowacka Republika Socjalistyczna: Gustaw Husak – prezydent

Francja: Valery Giscard d’Estaing – prezydent

Hiszpania: Joan Carlos – król Hiszpanii

Holandia: Juliana Oranje-Nassau – królowa Holandii

Indie: Neelam Sanjra Reddy – prezydent

Irlandia: Patrick J. Hillery – prezydent

Japonia: Takeo Fukuda – premier

Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii: Josip Broz Tito – prezydent SFRJ

Kanada: Jules Leger – gubernator generalny Kanady

Meksyk: Jose Lopez Portillo – prezydent

Niemiecka Republika Demokratyczna: Erich Honeker – przewodniczący Rady Państwa

Nowa Zelandia: Sir Keith Holyoake – gubernator generalny

Republika Federalna Niemiec: Helmut Schmidt – kanclerz

Rumunia: Nicolae Ceausescu – prezydent SRR

USA: Jimmy Carter – prezydent

Szwajcaria: Willi Ritschard – prezydent Konfederacji Szwajcarskiej

Węgierska Republika Ludowa: Pal Lasonczy – przewodniczący Rady Prezydialnej WRL

Wielka Brytania: Elizabeth II – królowa Wielkiej Brytanii

Włochy: Alessandro Pertini – prezydent Republiki Włoskiej

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich:

Leonid Breżniew – przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR

Organizacja Narodów Zjednoczonych: Kurth Waldheim – sekretarz generalny ONZ

opracował: Andrzej Witkowski

"STWORZENIE"**ucieczka**

czasami mam dosyć
 wiary w człowieka
 gdy sam pełen bólu
 bólem obdziela

zmęczony jestem dziećmi
 które tworząc własne błędy
 we mgle gubią uczciwość
 idąc na oślep

czasami mam dosyć
 własnego cienia
 który oswojony z prawdą
 ucieka w niewiarę w człowieka

**aktywiści**

przychodzą naprawiać świat
 ulepszać zepsute mechanizmy
 oni aktywiści wszystkich krajów
 zarażeni ułudą zmian
 niezależnie od opcji i narodowości
 wybrańcy partii
 niezbyt wierzą w co mówią
 i mówią w co nie wierzą

**nieprzemijalne**

a gdy umarli powstaną z grobu
 wielce będą zadziwieni
 jak to się świat wcale nie zmienił
 te same góry pokryte śniegiem
 to samo morze co z gór wypływa
 te same rzeki wciśnięte w koryta

istotne jest nieprzemijalne

wiersze i zdjęcia kazimierza sakowicza

Serdecznie zapraszamy wszystkich „stworców” do współpracy.
 Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. kazek821@wp.pl
 Więcej utworów Kazimierza Sakowicza na stronach:
www.portalsukcesu.pl i <http://kazekpoeta.blogspot.com>

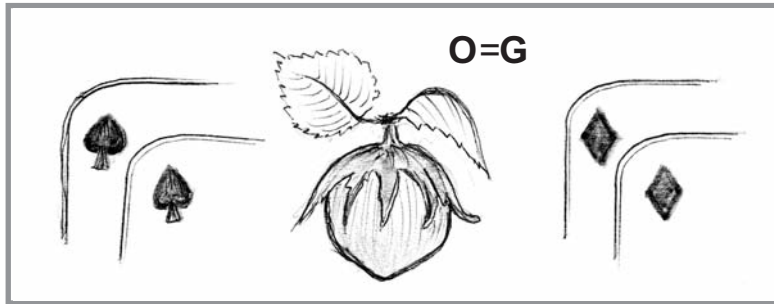
**nieprzewidywalne**

pomimo niegodziwości wszystkich wieków
 nikt nie przewidział tyle skrawków ziemi
 w której krwi było więcej niż wody
 a przekleństwa rzucone życiu tworzyły śmierć

nieprzewidywalne jest zło ulepione z pychy
 i choć ma swoje granice
 wciąż je przekracza wynajdując złoczyńców
 u których dobro zagubiło swój dom

niemi świadkowie przemówią milczeniem
 oskarżycielem będzie wiatr kołyszący krzyże
 powstaną cienie zagrzebane w ziemi
 przyjdą się sądzić z niegodziwością wszystkich
 wieków

Autorem wszystkich zadań jest „Baryt”.



rebus

Rebus trzywyrazowy,
o początkowych literach: W., G., K.

krzyżoweczka

Poziomo:

- 1) morski skorupioak dziesięcionogi.
- 4) nakrycie głowy duchownych, sędziów, profesorów.
- 5) autor „Królewicza i żebraka”.

Pionowo:

- 1) ubiór zakonników chrześcijańskich.
- 2) wonna żywica (pachnie w kościele).
- 3) pierwiastek chemiczny (l. at. 44).

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1		2		3
	6	1		3
	4			
4				5
5		2		7

logogryf

1						
2						
3						
4						
5						
6						
7						
8						
9						
10						
11						
12						
13						
14						
15						
16						
17						

W zaznaczonej kolumnie otrzymamy rozwiązanie.

- 1) jeden z Sakramentów św.
- 2) jamochłon w postaci meduzy (żyje też w Bałtyku).
- 3) tytuł honorowy nadawany duchownym; członek kapituły przy katedrze lub kolegiacie.
- 4) dziki koń żyjący w stepach północnoamerykańskich.
- 5) jednostka diecezji (z proboszczem na czele).
- 6) zakonnica, a także szary motyl, szkodnik lasów.
- 7) burak, sałata, cebula, pomidor.
- 8) miasto w Izraelu ściśle związane z Chrystusem.
- 9) zwierzę drapieżne, lampart.
- 10) zwierzątko (skojarz z Wielkanocą).
- 11) naczynie do gotowania; imbryk.
- 12) błazen, pajac lub pies z rasy dogów niemieckich.
- 13) mały ptak z pól i podmokłych łąk (lubi się chwalić).
- 14) kazanie.
- 15) krzew, drzewo lub roślina, także włókno na przędzę lub celulozę.
- 16) samotny dzik, samiec.
- 17) stopień w marynarce wojennej lub motyl.

Rozwiązanie rebusu, logogryfu albo krzyżoweczki z numeru 49 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii, w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru.

ROZWIĄZANIA z nr 48 Głosu Brata

Logogryf – hasło: LETNIE PRZYGODY

Wyrazy pomocnicze: kazalnica, męczennik, apostołat, zakonnica, kościelny, czereśnia, przepaska, koloratka, nieszpory, krucyfiks, Ewangelia, misjonarz, przedświt, szczygieł.

Rebus – hasło: Palma kokosowa (pal, mak, oko, sowa).

Prawidłowe rozwiązanie nadesłała:

pani: Inge Czarniak

Serdecznie gratulujemy!

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Nadia Niemczyńska	26.06.2011 r.
Katarzyna Beata Banucha	26.06.2011 r.
Wiktor Andrzej Wasilowicz	26.06.2011 r.
Tomasz Caren	26.06.2011 r.
Jan Piotr Kabata	26.06.2011 r.
Katarzyna Ewa Wrońska	10.07.2011 r.
Aleksander Sakowicz	10.07.2011 r.
Amelia Górzyńska	10.07.2011 r.
Marcel Kamil Gowbór	24.07.2011 r.
Zoe Wiewióra	24.07.2011 r.
Karol Strycharski	24.07.2011 r.
Filip Płomiński	24.07.2011 r.
Magdalena Ilona Słomińska	24.07.2011 r.
Anna Wądołowska	31.07.2011 r.
Layla Amelia Bajkowska	14.08.2011 r.
Jakub Paweł Rutkowski	14.08.2011 r.
Wiktoria Justyna Michta	14.08.2011 r.
Wiktoria Julia Tolak	28.08.2011 r.
Maja Bandzul	28.08.2011 r.
Ignacy Mikołaj Szczech	28.08.2011 r.
Dominik Andrzej Sadowski	28.08.2011 r.
Jan Paweł Czerniewski	28.08.2011 r.
Magdalena Quirini	28.08.2011 r.
Kalina Agnieszka Garbowska	28.08.2011 r.
Nikodem Jan Różański	11.09.2011 r.
Mikołaj Tomasz Wojtowicz	11.09.2011 r.
Magdalena Gulcz	11.09.2011 r.
Julia Magdalena Rosa	11.09.2011 r.
Oliwier Patryk Jurkiewicz	25.09.2011 r.

PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



- * Jacek Janusz Radtke i Renata Elżbieta Radtke z d. Woźniak - 16.07.2011 r.
- * Adam Knyziak i Paulina Chmielewska - 23.07.2011 r.
- * Michał Rafał Szwarz i Karolina Katarzyna Szwarz z d. Potocka - 29.07.2011 r.
- * Adam Dębowski i Danuta Maria Dębowska z d. Buczyńska - 30.07.2011 r.
- * Krystian Kubas i Monika Mścichowska - 6.08.2011 r.
- * Adrian Mikielski i Marta Paulina Mejer - 12.08.2011 r.
- * Mirosław Artur Grzegorzczak i Agnieszka Sylwia Szram - 13.08.2011 r.

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



- Ś.p. Romuald Parowiński, lat 74, zm. 20.06.2011 r.
- Ś.p. Zdzisław Waganiak, lat 77, zm. 26.06.2011 r.
- Ś.p. Seweryna Lemaniak, lat 73, zm. 28.06.2011 r.
- Ś.p. Alfred Dobrosielski, lat 84, zm. 28.06.2011 r.
- Ś.p. Helena Wojak, lat 83, zm. 1.07.2011 r.
- Ś.p. Karol Warpechowski, lat 82, zm. 1.07.2011 r.
- Ś.p. Barbara Kamińska, lat 48, zm. 11.07.2011 r.
- Ś.p. Helena Czarnul, lat 87, zm. 11.07.2011 r.
- Ś.p. Eustachiusz Chojecki, lat 84, zm. 13.07.2011 r.
- Ś.p. Jerzy Gawryłowicz, lat 83, zm. 15.07.2011 r.
- Ś.p. Jadwiga Garczewska, lat 72, zm. 22.07.2011 r.
- Ś.p. Jan Kowalski, lat 70, zm. 27.07.2011 r.
- Ś.p. Janina Tadrzak, lat 82, zm. 28.07.2011 r.
- Ś.p. Władysława Matysek, lat 89, zm. 30.07.2011 r.
- Ś.p. Wiesław Pająk, 74, zm. 30.07.2011 r.
- Ś.p. Zofia Klawikowska, lat 79, zm. 31.07.2011 r.
- Ś.p. Antoni Kowalkowski, lat 74, zm. 4.08.2011 r.
- Ś.p. Edward Zgudka, lat 79, zm. 6.08.2011 r.
- Ś.p. Henryk Przechlewski, lat 75, zm. 22.08.2011 r.
- Ś.p. Paweł Cybulski, lat 74, zm. 9.09.2011 r.
- Ś.p. Waclaw Gutowski, lat 77, zm. 11.09.2011 r.
- Ś.p. Irena Wasielewska, lat 69, zm. 16.09.2011 r.
- Ś.p. Teresa Giera, lat 64, zm. 20.09.2011 r.
- Ś.p. Ryszard Wojna, lat 59, zm. 21.09.2011 r.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

JUBILEUSZE



50. ROCZNICĘ MAŁŻEŃSTWA obchodzili:

- 14 VIII - Stanisława i Józef Jankowscy
- 28 VIII - Marianna i Stanisław Sarbiewscy
- 16 IX - Helga i Jerzy Gwóźdź
- 1 X - Helena i Jerzy Senke

- * Tomasz Jerzy Niedziałkowski i Magdalena Augustis - 27.08.2011 r.
- * Michał Krzysztof Kowalski i Małgorzata Grodzińska - 3.09.2011 r.
- * Artur Stanisław Kostka i Beata Składanek - 10.09.2011 r.
- * Wiesław Piotr Kolatowski i Milena Barbara Gramann - 17.09.2011 r.
- * Christian Thomas Pipczyński i Anna Magdalena Tarasewicz - 24.09.2011 r.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: albert@diecezja.gda.pl, www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaškowiak.

Zdjęcia: Mirosław Jaškowiak, ks. Janusz Majkowski, ks. Rafał Dettlaff, ks. Marcin Mianowski, ks. Grzegorz Stolczyk, s. Bernarda Kaczor, Tomasz Olszyński i młodzież. Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.

RZEŻBA W ODLEWNI I JEJ MONTAŻ W PREZBITERIUM



XI PIELGRZYMKĄ ROWEROWĄ DO MATEMBLEWA - IO IX

